Nr 83. Kraków, 12 Kwietnia — Środa. Rok 1882.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej.— **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Kraków 11 kwietnia

Przegląd Polityczny.

Jak donoszą z Pesztu do *Fremdenblattu*, naradzać się miało ministerstwo węgierskie 11 b. m. nad wysokością kredytów dodatkowych, na podstawie informacyj wspólnego ministerstwa, będących już w rękach w Tiszy i Szaparego, poczem mają się jutro (w środę) udać ministrowie węgierscy do Wiednia, celem ułożenia na wspólnej radzie ministeryalnej reszty szczegółów tej sprawy i zdecydowania ostatecznego wniosku, który delegacyom wspólnym przedłożonym zostanie.

Pest. Lloyd, omawiając środki, jakich się chwycić należy celem zupełnej pacyfikacyi okupowanych prowincyj południowych, wyraża zdanie, że bez zdecydowania się do stanowczej aneksyi, każdy krok w tym celu zrobiony, będzie tylko półśrodkiem. Żąda więc, aby przystąpić w tej mierze do decydującej akcyi. Ze względu na znane stosunki, w jakich *Pest. Lloyd* z pewnemi kołami dyplomatycznemi zostaje, postawienie przezeń takiego żądania w chwili, kiedy się delegacye wspólne zebrać mają, nie jest bez znaczenia.

Na jednem z najpierwszych posiedzeń Izby panów ma przyjść ustawa o pocztowych kasach oszczędności na porządek dzienny.

Wiernokonstytucyjni członnkowie Kuryi większych posiadłości w Czechach nie oświadczyli się dotąd względem zaproponowanego im ze strony konserwatywnej odnowienia kompromisu. Ich organa zdradzają wyraźny ambaras, jaki powód podać na odrzucenie go. Jeden z nich oświadcza, że kiedy przy wyborze kandydata konserwatywnego nie trzymali się wiernokonstytucyjni kompromisu, nie wypada im przyjmować go wtenczas, kiedy chodzi o wybór kandydata ich partyi. W wyszukiwaniu takich pozorów, na względach przyzwoitości opartych, widać wyraźną dążność do uchylenia względów zasadniczych. Ze stanowiska bowiem zasadniczego rzecz uważając, kompromituje ich tak przyjęcie, jak odrzucenie kompromisu. Przyjmując go, przyznają się do winy i stwierdzają brak taktu politycznego w postępowaniu swem przy poprzednich wyborach, obawiając się przytem, aby przez to sprawiedliwości dokonanej wnioskiem Zeithammera w oczach Izby panów, która nad nim obradować jeszcze będzie, nie uznali. Odrzucając zaś kompromis, dowiedliby, że pragną majoryzować mniejszość, krzywdzić jéj prawo wyboru i usprawiedliwiliby tem samem znów słuszność wniosku Zeithammera. Wrażenie, jakieby to na mniéj zaciętą część własnéj ich partyi zrobić mogło, narażałoby ich nawet na utratę deputowanego swego stronnictwa przy wyborze uzupełniającym w miejsce ustępującego Pretisa.

Staatsanzeiger niemiecki ogłasza już pismo rządowe, podpisane w zastępstwie ks. Bismarka przez sekretarza stanu Boettichera, zwołujące Radę związkową na dzień 16 kwietnia. Posiedzenia mają się odbywać codziennie, aby przedłożone jéj sprawy ukończone być mogły do dnia 27 b. m., w którym to dniu rozpoczną się posiedzenia parlamentu niemieckiego.

Kwestya podniesiona przez *Nat. Lib. Corr.*, czy uchwalenie monopolu tytóniowego nie wymaga poprzedniej zmiany konstytucyi, opiera się na art. 4 ustawy konstytucyjnéj, która do spraw, jakie parlament zwyczajną większością głosów załatwiać może, zalicza: „ustawodawstwo cłowe i handlowe i ustawodawstwo podatkowe na ogólne potrzeby Rzeszy niemieckiej." Do rzędu tych spraw monopol tytóniowy nie zdaje się należeć, najpierw dla tego, że, jako monopol, ma naturę przywileju, a potem że dochody z niego mają być użyte w celu reformy podatkowej poszczególnych krajów Rzeszy. W takim razie Rada związkowa mogłaby go odrzucić 14 głosami, a opozycya dysponuje w tej chwili daleko liczniejszą liczbą głosów. Poruszenie tej kwestyi wywarło, jak się zdaje, bardzo zbawienny wpływ na stan zdrowia ks. Bismarka. Dzienniki niemieckie donoszą, że kanclerz czuje się dotychczasowym pobytem w Friedrichsruhe tak dalece pokrzepionym, że zjedzie sam do Berlina tak na czas posiedzeń Rady związkowej, jak i parlamentu niemieckiego.

Ks. Bismark miał oświadczyć, że jeżeli parlament nie przyjmie monopolu tytóniowego, zostanie rozwiązanym i nowe wybory będą rozpisane.

Nordd. allg. Ztg omawiając świeży artykuł *Républ. française* o uroczystościach w Palermie, posądza organa gambettystowskie o sympatye do irredenty i nadmienia przy téj sposobności w bardzo znaczący sposób o włoskim charakterze Nizzy i Korsyki.

W Kopenhadze spodziewają się, jak donosi *Pol. Corr.*, przybycia w przyszłym miesiącu wysokich gości. Oprócz króla greckiego z małżonką, który tu ma część lata przepędzić, spodziewają się księcia i księżny Wales, tudzież księcia i księżnej hanowerskiej. Nie tracą nawet nadziei, że i car Aleksander z carową przybędą tu na czas jakiś. Król grecki uda się z Kopenhagi na koronacyę do Moskwy.

W ostatni dzień przed świętami ogłosił *Goniec Urzędowy* rosyjski, że w czasie świąt nie będzie ani zwykłego przyjęcia w Gatczynie, ani dwór nie uda się, jak zwykle, na nabożeństwo do katedry.

Journal de St. Petersbourg ogłasza reskrypt cesarski do kanclerza, księcia Gorczakowa, w którym go Cesarz na własne jego żądanie z powodów nadwątlonego zdrowia i podeszłego wieku zwalnia od obowiązku sprawowania czynności ministerstwa spraw zagranicznych, zachowując mu tytuł „kanclerza państwa," a sekretarza stanu, Giersa, mianuje ministrem spraw zagranicznych.

Jak donoszą z Belgradu, poruszano w ostatnich czasach z różnych stron wszystkie sprężyny, aby skłonić króla Milana do rozpisania nowych wyborów do całej skupczyny zamiast rozpisanych już przez obecne ministerstwo, wyborów uzupełniających w miejsce członków stronnictwa radykalnego, którzy opuścili Izbę. Król Milan, który ma wszelkie powody do zupełnego zadowolenia, z ministerstwa Piroczanacza, oddalił od siebie wszystkie te insynuacye i pokrzyżował przez to zamiary partyi przeciwnej obecnemu porządkowi rzeczy w Serbii.

W nowym Yorku liczne meetingi domagają się od rządu energicznych kroków w celu uwolnienia obywateli amerykańskich, którzy, jako podejrzani o agitowanie w Irlandyi, uwięzieni zostali. Upomina się też o to natarczywie poseł amerykański w Londynie. Rząd angielski pójdzie zapewne za radą *Daily News*, które proponują, aby uwięzionych Amerykanów uwolnić pod warunkiem, że bezzwłocznie opuszczą ziemie angielskie i nie wrócą, dopóki niepokoje w Irlandyi trwać będą. W Irlandyi zaś mnożą się zamachy na życie lordów niepopularnych. Niedawno strzelono w bliskości Bellmulet do lorda O'Donnell. Kula przeszyła mu płaszcz, bez uszkodzenia ciała. Wywołało to wielkie oburzenie w Anglii. Prasa konserwatywna a na jej czele *Standard*, upomina się o użycie ostrzejszych środków wyjątkowych.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 10 kwietnia.

(§§) Konwencyonalizm dziennikarski dyktuje na święta Wielkanocne artykuły w duchu zgody, pojednania i przebaczania. Co jednak w całym świecie zostało zwyczajem uświęcone, to nie krępuje wcale naszych russkich dziennikarzy; dla nich nadchodzące święta Wielkanocne były tylko pretekstem do wypowiedzenia pod formą powinszowań tego, co ubrane w formę zwyczajnego artykułu zapewne natrafiłoby na opór prokuratoryi. Na próbę przytoczę ustęp z artykułu świątecznego, którym pismo ludowe *Wicze*, potępione jak wiadomo w kurendzie X. metropolity Sembratowicza, ale mimo to po wsiach rozpowszechniane, uraczyło w wielką sobotę czytelników swoich. — W pierwszym ustępie *Wicze* podnosi wprawdzie charakter świąt Wielkanocnych jako „święta miłości, która wiąże wszystkich ludzi w jedno bractwo, święta ogólnego pojednania się z wszystkiemi wrogami i przeciwnikami" — zaraz potem jednak mówi z pogardą o pojednawczych Rusinach jako „lizunach i najemnikach wielmożnego państwa", a ze złością o „panach", których lud wiejski wybrał do różnych ciał reprezentacyjnych, a którzy tam dbali tylko o ulżenie sobie ciężaru podatkowego kosztem włościan. Ów ustęp, o którym wyżej wspomniałem jako o godnym dosłownego przytoczenia, tak opiewa: „Nie bądźmy najemnikami w naszej praojczystej chacie, to my na tej ziemi russkiej gospodarzami a nie lada jakimi intruzami lub przybłędami; nasze imie znane jest całemu światu szerokiemu we wszystkich jego częściach, nasi bracia kozacy poili swoje konie w Wiśle i w Dunaju i w Sekwanie, a russki język głośno brzmi w Europie i w Azyi, bo od szczytów barwinkowego Beskidu aż po żółte morze! Poznajmy siebie, jakich ojców dziećmi jesteśmy i nie idźmy samochcąc w obcą niewolę, nie przedawajmy naszych głosów przy wyborach, nie słuchajmy bałamutów, lecz raz już postawmy sobie zasadę, że Ruś dla Rusi a każdemu obcemu zasie od jej obejścia." Któż jest przybłędą, któremu wzbroniony pobyt w Rusi, kto tym obcym, dla którego niema miejsca w Rusi? *Wicze* nie odpowiada na to, ale czytelnicy jego znają dobrze to pismo i z poprzednich artykułów domyślą się zaraz, że mowa tu o Polakach. Trudniejszą będzie dla czytelnika pod słomianą strzechą odpowiedź na pytanie, kiedy to jego ojcowie czy bracia poili swoje konie w Wiśle, Dunaju i Sekwanie?

Ze wzmianki o Wiśle i Dunaju możnaby się jeszcze wykręcić przy pomocy fałszerstw historycznych, ale w Sekwanie tylko rosyjska kawalerya poiła konie swoje. Jeżeli zatem jaki włościanin poprosi swojego proboszcza a wytłómaczenie tych wspomnień historycznych, to otrzyma od niego albo — jeżeli ten proboszcz jest sumienny i pamięta o kurendzie X. Metropolity przeciw pismom *Prołom* i *Wicze*, a tem samem zamiast z objaśnieniem wystąpi z naganą — od kogoś innego popularną lekcyę o panslawizmie i łączności narodowej jednej wielkiej Rusi „od Beskidu aż po Żółte morze." Kiedy niedawno p. minister sprawiedliwości wydawał lwowskiej nadprokuratoryi polecenie, aby niepozwalała prasie polskiej występować ostro przeciw Rusinom, miał pewnie na myśli Ruś daleko mniejszą i odrębną pod względem narodowym. Trzeba to było wyraźnie zaznaczyć w poleceniu, bo tej Rusi, co panuje w Europie i Azyi, od Beskidu aż po Żółte morze, austryacki prokurator nie będzie przecież bronić wobec surowej prasy polskiej!

Zwróciłem uwagę na *Wicze*, bo propaganda między ludem wiejskim wydaje rezultat osłabiający twierdzenie, jakoby russofilizm nigdzie jeszcze nie podkopywał lojalności samych włościan. Przed dwoma dniami odstawiono do lwowskiego sądu karnego włościanina Justyna Mattę z Łoszniowa w powiecie Trembowolskim, który długi czas podburzał ludność miejscową w sposób karygodny zapewniając, że niezadługo „przyjdą Moskale i wyrzną Polaków." W kościołach katolickich będą według słów tego reprezentanta hajdamaczyzny trembowolskiej, konie kozackie pomieszczone.

W sobotę jeden z tutejszych dzienników, rozstrzelonym drukiem na czele sformował żądanie, aby koleje nasze płaciły podatek w kraju, a nie jak dotąd, „licho wie z jakiego powodu," w Wiedniu. Można było darować sobie typograficzny komfort rozstrzelonego pisma, bo na cóż tak dobitnie zdradzać nieznajomość rzeczy, skoro ona razi już nawet w zwykłem piśmie. Chyba chodzi o dwukrotne płacenie podatku w kraju, bo ten, który przypada z prawa na koleje, zawsze płaciły i płacą ich dyrekcye w kraju. Tyle tutaj pisano i wyprawiano niedawno o dodatku gminnym do podatków i o nowym ciężarze spadającym z tego powodu na koleje. Zkądżeż wziąłby się ten ciężar na rzecz Lwowa, jeżeliby koleje podatek w Wiedniu płaciły?

Z Wołynia 7 kwietnia.

Jak szczeremi są dobre chęci rządu rosyjskiego dla kościoła katolickiego, objawiane głośno wobec toczących się układów ze Stolicą Apostolską, niech świadczy niniejsze opowiadanie.

Przed kilkoma tygodniami, kapelani katoliccy przy zakładach naukowych trzech gubernij, kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej, stanowiących t. z. południowo-zachodni kraj z wielkorządcą jenerał-gubernatorem w Kijowie, odebrali przez władzę szkolną cyrkularz kuratora okręgu naukowego kijowskiego (Gołubcewa) polecający im, aby zapowiedzieli uczniom katolikom szkół publicznych, iż na równi ze schyzmatykami mają odtąd zgromadzać się codziennie przed rozpoczęciem lekcyj w cerkwiach i uczestniczyć tak w nabożeństwie w tychże cerkwiach, jak i w modlitwach przed i po lekcyach, wedle rytuału schyzmatyckiego odprawianych. Można sobie wyobrazić bolesne uczucie katolickiego duchowieństwa, postawionego tem poleceniem między Scyllą a Charybdą; z jednej bowiem strony w razie nieposłuszeństwa wywiezienie lub osadzenie w klasztorze a z niemi gorsze od obojga osierocenie owieczek posiadających bardzo niewielką, do minimum niejako zredukowaną ilość dusz pasterzy. Z drugiej strony uległość, to jawne sprzeciwienie się jawnym i stanowczym przepisom katolickiego kościoła, wzbraniającym brania udziału w nabożeństwach innych wyznań.

Kto zna opłakane stosunki nasze i ciężkie warunki istnienia u nas duchowieństwa, bez kierownictwa prawidłowego biskupów, z których jeden Łucko-Żytomirski dotąd na wygnaniu, drugi zaś Kamieniecki, równie jak i tymczasowy administrator Żytomirski, pozbawieni prawa wizytowania dyecezyj, a ograniczeni w stosunkach z podwładnemi i władzami swemi wyższemi; — w kraju gdzie proboszczowie z parafij wyjeżdżać niemogą jak tylko za każdorazowem specyalnem zezwoleniem policyi, a mają niejednokrotnie 100 kilometrów wszerz i wzdłuż rozciągającą się parafię (np. Pulińska na Wołyniu), a nawet nieraz po 7—10 tysięcy ludności katolickiej liczące dwie na raz do administrowania parafie (na Podolu), — Kto zna te tysiączne codzienne walki, które staczać musi sumienie ich kapłańskie z okazyi małżeństw mięszanych (gdzie dzieci muszą być schyzmatykami), spowiedzi wojskowych i t. p. z wiszącą zawsze groźbą padnięcia ofiarą doraźnej sprawiedliwości, ten pojmie doniosłość arbitralnego rozporządzenia kuratora i rozpaczliwe położenie biednych kapelanów. Na pociechę jednak serc katolickich a pochwałę prześladowanego i gnębionego naszego duchowieństwa powiedzieć mogę, iż prawie wszyscy kapelani odnieśli się tą lub ową drogą do władzy swej prawowitej w Żytomierzu i Kamieńcu z zapytaniem co począć, kilku zaś gorętszych odpisało wprost na cyrkularzu, iż spełnić polecenia niemogą i ci usunięci zostali wciągu kilku dni od obowiązków i osadzeni w klasztorach (np. X. P. Kamieński z Równego osadzony w Winnicy).

X. Administrator Żytomirski równie jak biskup Kamieniecki wystosowali przez konsystorz dziekanów opinię swoją do kapelanów w tej sprawie, opierając się na tem, iż jakkolwiek kościół katolicki szanuje wszelkie wyznania i obrządki w nabożeństwach ich, jednak udziału brać wiernym swoim zabrania stanowczo. — Bezpośrednim skutkiem tego kroku było zawezwanie obu pasterzy przez jenerał-gubernatora do Kijowa, gdzie ani ostre wymówki ani groźby jenerała Drentelna nie zachwiały zacnych pasterzy. — Nieustąpili oni na krok z drogi obowiązku, a rząd wkrótce zapewne wobec prowadzących się rokowań z kuryą Rzymską zniewolony został odwołać całe to apostolstwo zbyt gorliwego kuratora przez cyrkularz ministra ogłoszony w ostatnich dniach marca w kilku gazetach rosyjskich. Podano krok Gołubcewa jako samozwańczy, nieprawdopodobnem jednak, aby działać mógł samowolnie; owszem, czuć w tym postępku ducha siemaszkowego planu zniesienia po unii kościoła katolickiego, który jak widzicie bez wytchnienia coraz nowemi nawidziany jest u nas prześladowaniami.

Petersburg 1 kwietnia.

System donosów, dla którego rząd rosyjski zawsze miał dużo słabości, doczekał się teraz dokładnej organizacyi. We wszystkich większych miastach całej Rosyi, stróże kamieniczni (*dworniki*) mają rozkaz surowy śledzić za każdym krokiem każdego mieszkańca domu i o wszystkiem donosić policyi. W hotelach i domach, gdzie są t. z. *chambres garnies*, osadzeni są specyalni ajenci policyjni, płatni przez miejscowe komendy żandarmskie. Po wsiach i małych miasteczkach ster szpiegostwa oddany jest w ręce *Uriadników*, a ci posługują się włościanami, zostającymi z nimi w poufnych stosunkach. — Ale uwieńczeniem tego pięknego systemu jest założone w Petersburgu, i dziś już będące w pełnym rozkwicie „Stowarzyszenie dobrowolnych agentów policyjnych," którego głównem zadaniem jest śledzić socyalistów i chwytać ich. Stowarzyszenie to cieszy się protekcyą rządu, a przewodniczy mu osoba, bardzo zbliżona do dworu, bo zostająca z nim w stosunkach pokrewieństwa. Liczy ono już obecnie około 800 członków i posiada kapitału dwa miliony rubli. Ogromny ten kapitał zebrany został przez t. z. „dobrowolne składki," które o ile są „dobrowolnemi," niech świadczy następujący wypadek autentyczny.

U bar. Sztiglica zjawia się jeden z członków-założycieli „Stowarzyszenia," i po krótkim wstępie taką mniej więcej rozpoczyna rozmowę:

— Pan kochasz swoją ojczyznę, Rosyę?

— Oczywiście — odpowiada baron.

— Widzisz pan, co wyrabiają nihiliści?...

— A widzę...

— Wszak nie mógłbyś Pan pozwolić, aby rzeczy szły tym samym, co dotychczas torem?

— Któżby na to pozwolił!...

— Ślicznie! Pan tedy uznajesz, że koniecznie trzeba wykorzenić *kramołę*? A skoro uznajesz, niepodobna, abyś odmówił czynnego swojego udziału w sprawie wykorzeniania, czyli inaczej: niepodobna, abyś nie został członkiem „Stowarzyszenia dobrowolnych agentów policyjnych..."

— Ależ panie — odpowiada zdziwiony i skonsternowany baron — ja mam tak wiele zatrudnienia, tyle interesów, że doprawdy nie mógłbym...

— Nie o to chodzi... Mam tu przy sobie listę składek dobrowolnych na cele „Stowarzyszenia..." Zechciej pan baron wpisać w niej swoje nazwisko i wstawić jakąś cyferkę — i skończona historya... Ludzi mamy dosyć, pieniędzy tylko nie mamy, a trzeba nam milionów, abyśmy działać mogli skutecznie... Proszę się wpisać, panie baronie... uprzedzam tylko, że wstawiona tu cyfra będzie wobec rządu miarą pańskiego patryotyzmu i wierności dla tronu...

Przyparty do muru tym ostatnim tak grubego kalibru argumentem, bar. Sztiglitz musiał zapisać na liście swoje imię, ozdobione pokaźną cyfrą 200,000 rubli...

Ab uno disce omnes. Takim samym mniej więcej sposobem „Stowarzyszenie" zyskało od ks. Demidowa San Donato 300,000 rubli, od Malcowa 200,000 rubli, od innych, mniej grubych ryb, mniejsze, ale zawsze znaczne sumy, nawet znany przedsiębiorca kolejowy i dostawca prowizyi dla armii podczas wojny tureckiej, żyd Polakow musiał dać 20,000 rubli; nic więc dziwnego, że wkrótce i łatwo złożyły się z tego miliony.

Na liście członków Stowarzyszenia figuruje bardzo wiele młodzieży, urzędującej w rozmaitych ministerstwach i dykasteryach. Młodzi ludzie przystępują do stowarzyszenia chętnie, łatwo tam bowiem zawiązać stosunki, mogące dopomódz do późniejszej karyery. Członkowie Stowarzyszenia utrzymują, że aby ich liga mogła funkcyonować należycie, trzeba aż 6 milionów rubli; niemniej wszakże Stowarzyszenie rozpoczęło już swoją działalność w Petersburgu, Moskwie i Kijowie, szpiegując i wydając w ręce policyi nihilistów, ale ni-

---

ZA KARPATAMI.

Z prawdziwych zdarzeń.

Dom Sardych, od wieków w komitacie * osiadły, u całego obywatelstwa zażywał ogólnej czci i miłości. *Ex prima occupatione*, jak wyrażają się Węgrzy, a więc według tradycyi od czasów Arpada był w ich posiadaniu majątek, w samym niemal środku komitatu położony, nie wielki, ale na dostatnie życie węgierskiego szlachcica wystarczający. Czy protoplasta Sardych istotnie z donacyi samego Arpada otrzymał tę posiadłość, nikt tego nie dowiódł ani dowieść nie zdoła; ale odkąd sięgają najstarsze zabytki piśmienne komitatu, zawsze Nagyfalva z przyległościami była własnością starodawnej rodziny Sardych. Jedna jej gałąź oddzieliła się od pnia wspólnego w XVI wieku; pod innem, od nowych posiadłości przybranem nazwiskiem zdobyła sobie głośniejsze imię w historyi i ozdobiona tytułem hrabiowskim przez króla Karola I (cesarza Karola VI), zalicza się dziś do znamienitszej arystokracyi węgierskiej. Stare natomiast gniazdo Sardych nie wypłynęło w kolei wieków na szerszą widownię, a snując wątek dawnej tradycyi w zaciszu życia domowego i w skromniejszym zakresie spraw komitatowych, poprzestawało na zaszczytnem stanowisku wśród szlachty okolicznej, która w każdem niemal pokoleniu jedugo z Sardych powoływała na godność wiceżnypana.

W obszernym dworze w Nagyfalva, na głównej ścianie staroświeckiego salonu wisi dużych rozmiarów malowidło z drzewem genealogicznem rodziny Sardych, dzieło jakiegoś artysty-genealoga koszyckiego z r. 1800. Wywodzą się *de gente Aba*, więc u pnia tego drzewa, cokolwiek wyżej od mitycznego protoplasty, Arpadowego towarzysza, figuruje król Aba, drugi po św. Szczepanie monarcha Węgier; im bliżej szczytu, tem większa wiarogodność genealogicznego drzewa, które obficie się rumieni od czerwonych kółek ze złocistemi literami A I, oznaczającemi *al-ispan*, wiceżupan. Nie brak ich także przy tym, który u samego wierzchołka z dumą spogląda na liczny poczet przodków; to ojciec dzisiejszego właściciela posiadłości Nagyfalva, pana Teodora Sardego.

Pan Teodor nie uzupełnił jeszcze drzewa dodaniem nowych kółek dla siebie, dwóch swoich synów i wnuków, których się doczekał po młodszym Aladarze. Na swojem zaś kółku byłby mógł również umieścić tradycyjne litery A I, bo i jego w r. 1847 wybór braci sąsiadów wyniósł na godność wiceżupana. Był to wybór tem zaszczytniejszy, że go poprzedziła zawzięta walka stronnictw, i to w atmosferze, tak obficie przepełnionej elektrycznością, z której wkrótce uderzyły pioruny wypadków r. 1848. Po stłumieniu rewolucyi pan Teodor zamknął się w kółku rodzinnem, wszystkie siły wytężył w pracy gospodarskiej, w której ocalił od ruiny majątek, podkopany w czasie burzy rewolucyjnej, i pracował gorliwie nad wychowaniem dzieci, bo dla nich roił lepszą przyszłość, osładzając sobie tą nadzieją smutne dni Bachowskiej epoki.

W przededniu nowej ery, w r. 1866, niespodziewany grom uderzył w spokojne gniazdo Sardych, zasępiając staremu patryocie radosne chwile wyswobodzenia ojczyzny. Syn jego starszy Gejza bawił wówczas za granicą; gorąca krew młodzieńca zapędziła go w szeregi legionów węgierskich i zginął jako jedna z nielicznych ofiar tego nieszczęsnego porywu. Mężniej byłby pan Teodor zniósł brzemię tego ciosu, gdyby był stracił syna w roku 1848; miałby przynajmniej to przeświadczenie, że krew dziecka popłynęła z krwią tylu innych obrońców ojczyzny, jako dań nieubłaganej konieczności. Tak zaś w roku przebaczenia i radości, w chwili bezkrwawego odzyskania swobód, żałoba dworu w Nagyfalva tem smutniej odbijała od atmosfery, w całym kraju rozpostartej powszechnie.

Pocieszał się, spoglądając na jedynego już, młodszego Aladara i na córkę Illonę. Oboje dorastali, aby rozpocząć życie pod promieniami słońca, świecącego jasno nad węgierską ojczyzną; oboje utworzą wkrótce dwa nowe gniazdka rodzinne, którym już los oszczędzi takich przejść i takich gromów... W ich ręku przyszłość, przyszłość jaśniejsza, pogodna. Starego już i do życia publicznego garnąć się nie zbierała ochota; dość mu było nadziei, że odrodzi się w Aladarze i po latach kilku, jeśli Bóg życia dozwoli, ujrzy go jeszcze wiceżupanem komitatu.

Z córki rychlej doczekał się pociechy, niż ze syna. Aladar kończył bowiem najpierw studya, następnie zaś pozostał jeszcze w stolicy, aby praktyką w urzędzie obeznać się z prawem krajowem i przysposobić do politycznej karyery, w której szranki miał wystąpić w rodzinnym komitacie. O rękę Illony oświadczył się tymczasem sąsiad Sardych, Koloman Tot. Od niedawna dopiero powrócił był Koloman do domu, po ośmioletniej tułaczce za granicą; młodzieniaszkiem był jeszcze, gdy w r. 1859 podążył do Włoch, do legii węgierskiej, i pozostać musiał w obczyźnie aż do ugody z r. 1867. Żegnając się z rodziną Sardych przed wyruszeniem na wojnę, dzieckiem jeszcze zostawił Illonę w Nagyfalra. Po powrocie, znużony życiem tułaczem, zapragnął domu i rodziny; Illona od niedawna dopiero za dorosłą pannę uchodziła, ale według jednomyślnego zdania w całem sąsiedztwie utrzymywała tradycyę poprzedniego pokolenia, bo pani Sardy w młodości była uznaną pierwszą pięknością komitatu, gniazdo zaś Sardych dawało Kolomanowi pewną rękojmię, że nietylko w tym jednym względzie dobra tradycya w dom jego się przeszczepi.

Pan Teodor szczęściem był upojony, szczęściem córki i swojem. Kolomana cenił jako najzacniejszego z młodych obywateli komitetu i z zupełną otuchą powierzał los córki w jego ręce. Co więcej, z przyszłym zięciem łączyły go silne węzły tych samych przekonań; tak zgadzali się z sobą, że nie było sprawy, czy to ogólniejszego znaczenia, czy też jakiejkolwiek sąsiedzkiej, lub komitatowej kwestyi, w którejby Tot i stary Sardy do jednego nie zmierzali celu. Tem bardziej więc radował się tym związkiem ze względu na Aladara, który nieposolitemi wprawdzie błyszczał zdolnościami i najlepsze rokował nadzieje, ale dziwną jakąś niestałością charakteru dawał niekiedy ojcu powód do obaw. Młody, nie wyburzył się jeszcze, przyszedł do gotowego, nie przebył twardej szkoły życia... tak tłomaczył go sam przed sobą Sardy; w Kolomanie znajdzie podporę, on pokieruje Aladarem, on fantastę na wodzy utrzyma, jeśli starego ojca zabraknie przed czasem.

W wilią ślubu, przed wieczorem, pan Teodor z synem i przyszłym zięciem poszli do kościoła w Nagyfalva, aby obejrzeć przygotowania do jutrzejszej uroczystości. Był to parafialny kościół obojga oblubieńców, od wieków, dawniej, niżli wszelkie pomniki pamięci ludzkiej sięgają, parafialny kościół rodziny Sardych.

Dziwnie to serdeczny węzeł łączy człowieka z świątynią, jeżeli pomni, że całe dzieje własnego żywota i tylu przodków dzieje od kolebki do grobu wiążą się z jej murami. Tutaj tak jego dziecięciem, jak i cały poczet jego pradziadów kościół na łono swoje przyjmował; ileż modłów, tylekroć rozpacz kojących w złej chwili nieszczęść rodzinnych, tylekroć dziękczynnych i radośnych wyrywało się pod temi sklepieniami z piersi kilkunastu pokoleń starego domu; ileż tajemnic najskrytszych, stanowiących wątek całej historyi rodu, obijało się o niemą kratę konfesyonału; ileż związków dozgonnych, które rozstrzygać miały o szczęściu rodziny po kilkakroć w ciągu każdego wieku, czekało błogosławieństwa u stóp wielkiego ołtarza, a ileż znów razy z pokolenia w pokolenie gromadzili się przygnębieni żalem członkowie rodziny przy katafalku w murach tej świątyni, aby ostatnią posługę oddać zmarłemu i ukochane zwłoki złożyć — dawniej w podziemiach kościelnych, teraz na cmentarzu, okalającym świątynię. Tu, gdzie na niedawnej jeszcze mogile wznosił się kamień grobowy Gejzy, przedwcześnie a marnie poległego, tu spoczywali także rodzice Kolomana, tuląc się do miejsca wiecznego spoczynku Sardych, jak syn ich do żywych się tulił, aby znaleść za życia spokój i szczęście rodzinne....

Tak rozmyślał sobie p. Teodor, gdy w ciszy

listów *minorum gentium*, gdyż nikogo z ważniejszych nie wyśledził i nie wydali dotychczas. Natomiast w pewnych kołach w Petersburgu krążą o Stowarzyszeniu wieści bardzo dziwne, które jednak nie są nieprawdopodobnemi, gdyż w Rosyi wszelkiego rodzaju niespodzianki są od lat kilku na porządku dziennym. Opowiadają n. p., że jeden z uczestników zamachu na życie jenerała Czerewina był zwykłym członkiem „Stowarzyszenia dobrowolnej policyi“; to znów — że u jednego z socyalistów, siedzących teraz w więzieniu, podczas rewizyi mieszkania, znaleziono dokładną listę imienną wszystkich członków stowarzyszenia, chociaż główną zasadą jest, aby imiona członków w jaknajgłębszej zachowywane były tajemnicy. Ostatniemi zaś czasy stała się dość głośną wiadomość, że główny kasyer Stowarzyszenia, zwyczajem bardzo dziś upowszechnionym w Rosyi przez rozmaitych kasyerów, zniknął gdzieś bez wieści z niezupełną sumką miliona z górą rubli. Powiadają jednak, że ów pan kasyer dał w końcu znak życia, bo napisał do prezydującego z za granicy, że wyjechał z pieniędzmi w celu, aby rekrutować na „zgniłym Zachodzie“ agentów policyjnych, zdolnych i zręcznych, mogących więcej oddać usług Stowarzyszeniu, które „sprytnych“ ludzi wcale nie posiada. *Relata refero*. Jabym dodał tylko, że jest to obmowa, bo jużci „sprytu“ nikt nie odmówi owemu panu kasyerowi, który za pieniądze Stowarzyszenia udaje, jak słychać, za granicą magnata, właściciela złotych kopalń i puszcza dowoli wodze „szerokiej“ naturze rosyjskiej, pewny, że go poszukiwać w drodze urzędowej nie można w obec tajemnicy, którą się Stowarzyszenie okrywa.

Pomimo atoli tego wszystkiego, stowarzyszenie szpiegów rozwija się, rekrutuje, zbiera wciąż duże pieniądze, jest na drodze rozkwitu niewątpliwie. I bardzo być może, że wkrótce Rosya stanie się widownią zjawiska, jakiego dzieje świata niezapisały nigdzie dotychczas. Całe społeczeństwo bowiem podzieli się na dwa obozy: szpiegów i oskarżycieli z jednej, a ich ofiar z drugiej strony. Przynajmniej postępowanie rządu, do najwyższego stopnia demoralizujące, każe się tego spodziewać.

Z wielu faktów, jakie mi się w tej chwili nastręczają na poparcie powyższego twierdzenia, przytoczę jeden tylko, ale bardzo wymowny. Rzecz się dzieje w gubernii Czernichowskiej, niedaleko od miasta Głuchowa, w dobrach, należących do pana K. [illegible] Sędziego pokoju. Grunta pana K. tak są wokoło wsi rozłożone, że włościanie niemogą wypędzić ze wsi na własne grunta swojego bydła, inaczej jak przez ziemię pańską. Pan, korzystając z tego, zajmuje prawie codziennie bydło chłopskie „w szkodzie“; każe sobie opłacać znaczne kary, które sam, jako sędzia pokoju, egzekwuje. Ztąd oczywiście wynikają zatargi, zaostrzone jeszcze tem, że włościanie, o których mowa, posiadają mniej ziemi, niż posiadać według ustawy powinni, i to gorszego gatunku, gdyż p. K., znowu jako sędzia, potrafił to sobie jakoś urządzić. Nienawiść i kłótnie między Panem a chłopami ciągłe: pan, jako człowiek bogaty i możny urzędnik, gnębi, chłopi, jako ubodzy i podwładni, cierpią krzywdy. Nareszcie cierpliwość ich się wyczerpuje; rada w radę: czemby panu dojechać?, — wpadają na pomysł napisania donosu, że we dworze odbywają się zjazdy socyalistów. Donos, posłany sprawnikowi, skutkuje, chociaż niezupełnie. Zjeżdża komisya policyjna z żandarmami, odbywa w domu p. K. rewizyę, plądruje dom od strychów do piwnic, ale czy nic nie znajduje podejrzanego, czy też daje się „przebłagać“ wiadomemi środkami, dość, że uwięzionego chwilowo pana K. wkrótce wypuszczają na wolność, wziąwszy tylko odeń zobowiązanie pismienne, że ani kroku niewydali się z domu. Suspendowano go jednak w dotychczasowym urzędzie, zawsze więc chłopi coś zyskali. Ale chłopom to niewystarcza: naradzają się znowu i dalej coś knują w tajemnicy.

Nareszcie adherenci pana K., po upływie paru miesięcy, donoszą mu, że starszyzna włościańska otrzymała jakąś „bumągę“ (papier urzędowy) z Petersburga i czyta ją i obraduje nad nią w tajemnicy. Pan K., nie wiele myśląc, pisze do Sprawnika donos na chłopów, że odbierają i czytają jakieś papiery socyalistyczne. Znowu zjeżdża komisya i rewiduje chłopów, bada ich, więzi nawet kilku, aż w końcu dowiaduje się, że owa sekretna „bumaga“ była odpowiedzią z Petersburga, z departamentu Policyi, na donos gromady na pana i na policyę miejscową, że pierwszy jest socyalistą, a druga pobłaża za pieniądze jego niebezpiecznym dla rządu knowaniom. Odpowiedź, jak się okazało, była bardzo dla gromady pomyślną, chociaż jej donos był podpisany zbiorowo, a podawania zbiorowych próśb prawa rosyjskie najwyraźniej i najsurowiej zakazują. Odpowiedź była pomyślną, bo wkrótce nastąpił skutek: zjechał urzędnik z Petersburga, usunął Sprawnika i Stanowego Prystawa, a pana K. bez sądu i sprawy aresztował, chociaż znowu nic podejrzanego u niego nie znaleziono, i nic się o nim dowiedziano złego. Koniec końców system donosów zwyciężył, bo chociaż pana K. wypuszczono z więzienia, ale go to kosztowało grubo, a w dodatku, okupując spokój na przyszłość, musiał gromadzie oddzielić „dobrowolnie“ więcej ziemi i w lepszej sytuowanej warunkach.

Jakże tedy donosy nie mają kwitnąć w Rosyi, gdy znajdują się w rządzie [illegible] zatargi!

Nowy sąd powiatowy. Rozporządzeniem ministerstwa sprawiedliwości z d. 16 marca r. b. zaprowadzonym być ma nowy sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu, który należeć będzie do okręgu sądu obwodowego w Nowym Sączu; wcielone zaś zostaną do niego następujące gminy: Czarny Dunajec, Chochołów, Ciche, Długopole, Dział, Dzianisz, Międzyczerwone, Odrowąż, Pieniążkowice, Podczerwone, Ratułów, Stare Bystre, Witów, Wróblówka, Załuczne, Zubsuche z Bystrem. Dzień wejścia w życie nowego sądu później ogłoszonym będzie; z dniem tym wyżej przytoczone gminy wyłączone zostaną z okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu.

Najj. Pan mianował asystenta instytutu farmakologicznego w uniwersytecie wiedeńskim magistra farmacyi doktora medycyny Józefa Łazarskiego profesorem nadzwyczajnym farmakologii i farmakognozyi w uniwersytecie krakowskim; nadzwyczajnego zaś profesora Aleksandra Ogonowskiego, doktora prawa i filozofii, profesorem zwyczajnym prawa cywilnego austryackiego z językiem wykładowym ruskim w uniwersytecie lwowskim.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Kradzież. *Noworossyjski Listok* donosi, że na poczcie w Kirsanowie zginęło jakimś dziwnym sposobem 10,000 rubli. Dziwnym dla tego, że bez względu na przeprowadzone śledztwo zguba odnalezioną nie została.

„**Nowoje Wremia**“ donosi, że ministeryum oświecenia pozwala uczniom, wydalonym z zakładów średnich naukowych z powodu słabych postępów w naukach, po roku znowu wstępować do tychże zakładów lub innych podobnych, ale do klasy niższej od tej, z której wydalonymi zostali.

Socyalne reformy. Ignatiew zajmuje się obecnie reformami socyalnemi i przedłożył w ostatnim czasie radzie państwa projekt dotyczący pracy kobiet i dzieci we fabrykach. Projekt ten ma być niebawem przyjętym, a główne jego przepisy są następujące: 1) Kobiety i dzieci mają pracować we fabrykach najdłużej 8 godzin dziennie. 2) Praca ich nie ma być zbyt uciążliwą. 3) Dla dzieci pracujących we fabrykach mają być urządzone szkoły z trzema godzinami nauki codziennie, na koszt właściciela fabryki. 4) Kobiety i dzieci płci żeńskiej pracować mają w osobnych oddziałach, mężczyźni i chłopcy również osobno. Podział według płci musi być koniecznie przeprowadzonym we fabrykach. 5) Przepisy hygieniczne muszą być ściśle przestrzegane we fabrykach.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 kwietnia.

Święta wielkanocne zawiodły tym razem oczekiwania pod względem pogody. Wcześnie, pojawiająca się w całym rozwoju wiosna, nagle ustąpiła miejsca pozorom zimy, i śnieg, tak mało widywany w właściwej porze jej trwania, padał przez całe pierwsze święto. Pomimo niepogody, ruch w mieście był ożywiony. Po nabożeństwie, podczas którego pobożna publiczność zapełniała kościoły, ruch ten objawiał się w całej pełni, spowodowany tradycyjnem w mieście naszem „święconem,“ które w licznych domach przyjacielskie gromadziło koła. Wielkie święcone odbyło się w niedzielę w salonach delegata hr. Badeniego i jego małżonki, na które było zaproszonych przeszło 300 osób, podejmowanych z znaną w domu tym gościnnością. Wczoraj popołudniu, jako w dniu w którym obchodzi się Emaus, mieszkańcy tutejsi, wierni odwiecznym zwyczajom, a zachęceni chwilowem wypogodzeniem się, wyruszyli tłumnie, pomimo przejmującego chłodu, powozami, konno i pieszo w stronę mogiły Kościuszki, lecz przed wieczorem puścił się deszcz rzęsisty i zmusił pielgrzymujących do wcześniejszego niż zamierzali odwrotu.

— **M. Oliphant** znany publicysta i dyplomata angielski, o którego podróży do naszego kraju donieśliśmy, przepędził dzień wczorajszy w Krakowie i odwidził swoich tutejszych przyjaciół i znajomych, był na święconem u p. Pawła Popiela, a z tego powodu przypomniał, że kiedy pierwszy raz zawitał do Krakowa w r. 1863, również trafił na święta Wielkanocne. M. Oliphant udał się dziś do Lwowa, gdzie zabawi dzień dla odwidzenia namiestnika hr. A. Potockiego, ztamtąd pojedzie do Brodów, zkąd wyszle dwanaście tysięcy żydów uciekających z Rosyi do Ameryki. Fundusze na ten cel zebranemi zostały w Anglii w skutku znanych meetingów zwoływanych dla popierania sprawy żydów prześladowanych w Rosyi. M. Oliphant w przejeździe na Wschód podjął się zadania wyprawienia rodzin izraelickich za Ocean. Spis emigrujących znajduje się w Londynie i podług niego odbędzie się wysyłka z Brodów do Nowego Yorku, gdzie jest ajentura, która zajmie się rozlokowaniem rodzin żydowskich w nowym świecie. Udający się do Ameryki żydzi, mają opłacone koszta podróży, a w Nowym Yorku dostaną pewną zaliczkę na pierwsze potrzeby życia; zresztą mają już wyznaczone zajęcie i umieszczenie za przybyciem do Ameryki. M. Oliphant spełniwszy w Brodach misyę, której się podjął, uda się przez Bukareszt do Konstantynopola, gdzie zabawi dłuższy czas; lato zaś zamierza przepędzić w Syryi.

— **Wystawa modelów planów i szkiców pomnika Adama Mickiewicza** urządzona przez komitet budowy pomnika otwartą zostanie 12 b. m. i trwać będzie przez pięć dni w sukienicach w sali zwanej Langierówką. Wstęp od osoby 10 cent. przeznaczony na dochód pomnika.

— **Awantura.** W sobotę po południu w domu pod l. 17 przy ulicy Bernardyńskiej Leopold Łabęcki pisarz prywatny przyszedłszy do domu mocno pijany, bił żonę i dzieci. Gdy Karol Szwanciber stróż tamtejszy, także nietrzeźwy, upominał Łabęckiego, aby się uspokoił, ostatni rzucił się na Szwancibra ze scyzorykiem w ręku. Wskutku tego Szwanciber dobył kozika i nastąpiła między nimi walka, w czasie której Łabęcki pokaleczył Szwancibra, a ten natomiast Łabęckiego niebezpiecznie w głowę ugodził. Żona Łabęckiego chcąc napastników rozdzielić, uległa zranieniu ręki. Dr Simon lekarz pułkowy, który nadszedł podczas tej walki, zatamował krew płynącą obficie z ran Łabęckiego, i Szwancibra i opatrzył ich, poczem odwieziono obydwóch do szpitala.

— **Tytus z Drohojowa Drohojowski**, podkomorzy dworu Ojca Ś. Leona XIII, zmarł d. 8 b. m. w dobrach swoich Ryczowie, przeżywszy lat 61. Eksportacya odbędzie się do kościoła parafialnego w Ryczowie we wtorek, złożenie zaś w grobie familijnym we środę po nabożeństwie. Zmarły znany był ze swego patryotyzmu i przywiązania do kościoła. Ostatnie lata życia swego pędził w zaciszu domowem oddany obowiązkom rodzinnym.

— **Otrzymujemy** od Komitetu pogorzelców w Żmigrodzie następującą odezwę:

Z 7 na 8 b. m. w nocy powstał pożar w naszem miasteczku Żmigrodzie, a w niespełna dwóch godzinach spaliło się do szczętu 92 domów mieszkalnych, nie licząc budynków gospodarskich. Poczta, sąd, szkoła, apteka, padły pastwą płomieni. Setki biedaków na same święta zostały bez dachu i chleba, rozpacz nie do opisania. Zabezpieczonych budynków zaledwie dziesiąta część. Naprędce zawiązał się Komitet celem niesienia pomocy, a pierwszy p. Stanisław Fihauser, właściciel Makowisk, złożył na rzecz pogorzelców 200 złr.. Za tak pięknym przykładem pospieszyli hr. Męciński z Dukli, p. Ludwik Krzystkiewicz z Nienaszowa i dwór w Sulistrowy, jak również Burmistrz z Dukli, który przesłał składki złożone przez pojedyncze osoby. Niewątpimy, że i inni z chętną pospieszą pomocą. Lecz wszystkie ofiary pobliskich obywateli niezdołają otrzeć łez nieszczęśliwych, bo szkody dochodzą do 200,000 złr., wszystko bowiem, zboże, sprzęty, suknie, narzędzia, pochłonął ogień, a każdy rad że z życiem uszedł. Odzywamy się tedy do publicznego miłosierdzia, a szanowną Redakcyę upraszamy o zachęcenie w swem piśmie do spieszenia z pomocą w tem naszem nieszczęściu, którego opisać żadne pióro niezdoła, wszystkie datki w pieniądzach, zbożu, odzieży, a choćby i najdrobniejsze będą ważną a pożądaną pomocą, jeżeli licznie popłyną. Do zbierania składek upoważniony jest proboszcz miejscowy X. Walenty Wojtalik.

Żmigród 8 kwietnia.

Komitet:

Karol Puza, Gabryel Onakiewicz, Stanisław Myczkowski Antoni Nowak.

— **Ze wsi** 8 kwietnia. Jak słuszne są narzekania na szkodliwość cechowania rozpalonem żelazem bydła, teraz nawet co 10 dni, mamy tego smutne dowody w naszej okolicy. Ta niepomyślna czynność, pozbawia nietylko bydło, ale i ludzi życia; świeży wypadek zdarzył się we wsi Kunice, gdzie rewizor po dokonanam cechowaniu bydła, nasłuchawszy się złorzeczeń i niemiłych słów ze strony posiadaczy bydła, zirytował się tak, że tknięty apopleksyą, w jednej chwili żyć przestał. Zaś co do bydła, na obszarze dworskiem Hucisko najzdrowsza krowa cielna wskutek cechowania zdechła, a to już nie pierwszy w okolicy wypadek. Czas by był wielki, aby spiesznie tak szkodliwą ustawę zmieniono, która właścicieli bydła na straty czasu i materyalne naraża, we wszystkich warstwach ziemian największe nieukontentowanie i oburzenie sprawia i naraża na ciągłą sekaturę to rewizora, to żandarmeryę, która sprawdzać musi cechy po stajniach na bydle.

— **Przytulisko polskie w Wiedniu.** Już kilkakrotnie czytaliśmy w *Dz. Pozn.* zarzuty podnoszone przeciw zarządowi tego towarzystwa, a raczej zarzuty, że niema żadnego zarządu, że towarzystwo zupełnie nie funkcyonuje. Też same zarzuty przytoczyła w tych dniach: *Gazeta Narodowa* dodając, że zaledwo trzech członków zarządu pozostało, że składki nie są ściągane, że nie ma żadnego sprawozdania z czynności i z obrotu funduszami. A przecież jest to towarzystwo bardzo potrzebne, gdyż wielka liczba Polaków i Polek biednych, wszelkiego zajęcia przez Wiedeń się przesuwa, którym pomocną rękę podać należy. Przytulisko było też dotąd niejako skredytowanem, pobierało od Wydziału krajowego roczną subwencyę 300 złr., a nawet i namiestnictwo niższo-austryackie udzielało mu zasiłki. Wydział krajowy ma prawo wglądnąć w tę sprawę, a niemniej kurator „Przytuliska“ ks. Konstanty Czartoryski jak długo godność tę uchowuje ma także i prawo i obowiązek przedsiębrać stanowcze kroki, żeby instytucyę ocalić, lub też na nowo urządzić.

— **Małżeństwo Gambetty.** *Figaro* donosi, że Gambetta zawarł w Neapolu w d. 5 b. m. związek małżeński z hr. Rittą Raviolini, wdową po hr. Raviolinim, ostatnim potomku doży weneckiego Dandalo. Kroki przedwstępne do małżeństwa ex-prezesa Rady ministrów otoczone były tajemnicą, nikt się ich niedomyślał, nawet najbliżsi jego przyjaciele. Gambetta poznał hrabinę Raviolini na balu ambasady włoskiej w Paryżu. Obdarzony świetnym darem rozmowy i dla dam bardzo uprzejmy, wywarł on silny urok na wyobraźnię hrabiny, która go zaprosiła, aby ją odwidził w jej willi Belagio nad jeziorem Como: „Po wyborach, odpowiedział Gambetta, jeżeli nie zajdą wypadki polityczne“. — Hrabina odjechała. Gambetta został prezesem ministrów i dalsze kroki w tej mierze zostały odroczone. W dniu 26 stycznia ministeryum Gambetty upadło i w dwa tygodnie potem wyjechał on do Włoch. Wszyscy zapytywali w jakim celu? Mniemano powszechnie, że podróż tę przedsięwziął dla odpoczynku, przez ciekawość. Bynajmniej. Gambetta udał się do hr. Ritty Raviolini, aby podjąć przerwane rokowania matrimonialne. Jak się one odbywały, dotąd niewiadomo. W d. 30 marca wyjechał Gambetta do Neapolu, dokąd przybył w niedzielę zrana, a we środę o godzinie 9 stawił się u konsula francuskiego, aby wciągnąć w akta cywilne w obecności dwu świadków zaślubiny „Leona Gambetty, prawego syna Giacoma Gambetty i pani Massabie jego małżonki, z hr. Rittą Raviolini, córką księcia Leona Franciszka de Rimini i księżniczki Negroni de Ferrara, wdową po hr. Raviolinim — Dandalo, dawnym szambelanie króla Wiktora Emanuela. Ślub duchowny odbył się w kościele św. Januarego wobec wielkiego orszaku, w którym znajdowali się pp. Depretis, Ugolino, Gerardesco, hr. Gabrielli, San Malato, Nicotera i Garibaldi z swoim zięciem. Chwilę wahał się Gambetta, gdy mu narzeczona zaproponowała ślub w kościele, lecz uległ jej prośbie. Hrabina Raviolini ma lat 40, brunetka, nieco dobrej tuszy, mówi wybornie po francusku i posiada 50 milionów majątku. Nadto jest mleczną siostrą króla Humberta, który w dniu ślubu przesłał jej następujący telegram: *Sono felice di matrimonio, e che voi avete apparentarsi con signor Gambetta. No piu d' Alpe! Francia e Italia sono sorelle. Re. Humberto.* (Cieszę się z małżeństwa i z połączenia się pani z p. Gambettą. Niema już Alp, Francya i Włochy są siostrami.) W tej chwili jest Gambetta nad brzegami jeziora Como i mnóstwo otrzymuje odwidzin. — Podajemy powyższą sensacyjną wiadomość z *Figara*, mającą wszelkie oznaki humbugu, którym dziennik pomieniony nieraz stara się rozweselać swoich czytelników.

— **Zegar katedry Strassburskiej.** Wiadomo, że ten zegar, arcydzieło mechaniki, słynne w dziejach sztuki zegarmistrzowskiej, został zniszczony w czasie bombardowania Strasburga w 1870 r. Młody Alzatczyk, Alojzy Lorentz, podniecony uczuciem patryotyzmu, postanowił wskrzesić to, co nieprzyjaciel zniszczył, i z niepojętą wytrwałością i zręcznością jął się do odtworzenia dzieła, zmuszony znaczną część odgadywać, nie mając przed sobą wzoru części zupełnie zniszczonych. Trzy lata wystarczyło do ukończenia tego przedsięwzięcia, które znawcy uważali w początku za szaleństwo. Nowy zegar katedry Strasburskiej ze wszystkiemi znanemi z historyi szczegółami wystawiony jest obecnie w Paryżu przy ulicy S. Honoré N. 133. Wysokość całości dochodzi 3 metry 45 centm. Wszystkie koła i inne organa ruchu są najściślej takie, jak w pierwotnem dziele Schwilguego. Na dole we środku znajduje się kalendarz wskazujący dnie, miesiące, pory roku, wschód i zachód słońca. Mechanizm lewej strony daje zmiany księżyca i literę niedzielną, rok bieżący i lata przestępne. Powyżej krążą wozy, przedstawiające planety, których nazwy zastosowane zostały do siedmiu dni tygodnia, nad niemi jest krąg wskazujący godziny i minuty, a pod niemi drogę słońca i zodyak. Mała górna sfera przedstawia księżyc i wszystkie jego lunacye, po każdej stronie siedzi anioł. Lewy wybija kwadranse za pośrednictwem czterech wieków człowieka, które znajdują się ponad księżycem, a za niemi śmierć. Każdy wiek wybija jeden kwadrans, a kiedy starość uderzy cztery kwadranse czyli koniec godziny, występuje śmierć i wybija godzinę, a anioł z prawej strony przewraca klepsydrę (zegar piaskowy). W południe, gdy śmierć wybiła dwunaste uderzenie, ukazuje się Chrystus, a dwunastu apostołów kolejno przed nim, oddając mu pokłon, a kogut trzepocze skrzydłami i pieje trzykrotnie. Publiczność tłumnie zgromadza się, aby podziwiać to rzeczywiście ciekawe dzieło mechaniki.

— **Ciekawe wykopalisko** znaleziono w pokładzie torfu pod Rigjöping w Jutlandyi (w Danii). Jest to prawie zupełnie dobrze przechowany wóz, pysznie ozdobiony bronzowemi ornamentami w stylu rzymskim. Znawcy, z powodu, że do XVI wieku powozów w Danii nie używano, przypuszczają, że to wóz z epoki żelaznej, przeznaczony do przewożenia bóstwa. Drewniane obwody są z jednej sztuki gięte, a obręcze na gorąco bez gwoździ obwiedzione.

Teatr krakowski przy ul. Wolskiej.

Repertoar tygodniowy.

We wtorek 11go: *Wszystko dobre, co się kończy dobrze*, komedya Szekspira.

We czwartek 13go: *Grube ryby* i *Błażek opętany.*

W sobotę 15go: *Pojęcia pani Aubray*, kom. z francuskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 8go kwietnia pochmurno, wieczorem śnieg; termometr od +1·4 doszedł do +8·4 C. Dnia 9 i 10 śnieg z małemi przerwami; term. dnia 9go od —3·4 doszedł do +3·0 C.; zaś dnia 10go od —4·0 do +6·0 C. Barometr ciągle opada; o godz. 7ej rano d. 11go stan jego był 737·0 millim., term. +1·0 C. Wiatr wschodni.

— We środę 12go kwietnia: ŚŚ. Juliusza p. i Damiana b.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Odette Sardou przedstawioną będzie dla lepszego przygotowania dopiero w drugiej połowie kwietnia.

Od Administracyi „Czasu.“

Na Gladyatora Welońskiego złożył Dr Walentowicz 5 złr.

Na pomnik Mickiewicza przesłał Jan Dworzański profesor gimnazyum w Nowym Sączu 13 złr. 3 cent. jako czysty dochód z przedstawienia teatralnego danego w d. 2 b. m. przez towarzystwo dam.

Sprawy sądowe.

(Proces socyalistów.)

Dnia 7 b. m. odbył się w lwowskim sądzie kryminalnym proces o występek przeciw publicznej spokojności i publicznemu porządkowi, określony w §§ 285 i 293 lit. e. ust. karn. Zwykłemu trybunałowi przewodniczył radca p. Majews-

---

wieczornej, stojąc pomiędzy synem a zięciem w progu kościoła, wilgotnem okiem obejmował dziedziniec cmentarny. Rozrzewnił się stary i rzekł do Kolomana:

— Jutro przy tym ołtarzu wejdziesz do naszej rodziny. Przyniesiesz w darze domowi naszemu cnoty, któreś wziął w spadku po swojem zacnem gnieździe. Nie mówię tobie, nie mówię przyszłej twojej żonie, żebyście strzegli tego skarbu, który i ona pomnoży, wnosząc to z sobą, co w naszym domu było zawsze dobrego. Będziecie nad nim czuwać, będziecie go rozmnażać, jeśli was tylko Bóg łaską swoją otoczy. I tobie Aladarze — zwrócił się do syna — przyjdzie niebawem utworzyć rodzinę; byleś taką wziął żonę, jaki mąż dostaje się twojej siostrze. Mnie już nie długo na was patrzeć... wy oba pomnijcie moje słowa, bądźcie sobie braćmi... Tyś brata Aladarze utracił, brata starszego, który miał iść przed tobą i kroki twoje prostować... Odżyłeś w Kolomanie, kochaj go i uważaj tak, jakby to był Gejza... Synu, Kolomanie, kochajcie się jak bracia...

I łzy stłumiły ostatnie słowa staremu, a wszyscy trzej padli sobie w objęcia.

Są chwile i są miejsca uroczyste, gdzie, niewiadomo jak, budzą się w człowieku przeczucia, nieujęte, nieokreślone przeczucia, które wstyd wyrazić słowami, i trzeba uroczystej chwili wzruszenia, żeby się ich wyraz gwałtem wydobył na zewnątrz.

* * *

Od dnia tego minęło lat trzynaście. Jeśli Sardy przeczuwał, że nie długo spoglądać będzie na losy swych dzieci, to przeczucie go omyliło. Dziś jeszcze krząta się żwawo krzepki staruszek w dawnej swojej siedzibie w Nagyfalva, i da Bóg, w czerstwem zdrowiu doczeka się jeszcze z małżonką za lat kilka złotego wesela. Dziadek i babka osładzają sobie schyłek życia pieszczotami wnucząt, synka i córeczki Illony Tot. A Illona także przy nich mieszka, jak przed laty trzynastu, jak w wilię ślubu; tylko, choć młoda jeszcze, włosy ma z lekka przypruszone, bardziej prawie niż matka, a z twarzy jej nie schodzi wyraz łagodnej, ale tem cięższej, bo nieustępującej nigdy melancholii. W sąsiedniej wsi bowiem, w posiadłości Totów, dwór stoi pustką, Koloman od lat kilku nie żyje.

Od tego czasu w jednę tylko drogę wybiera się prawie co dzień młoda wdowa z dworu w Nagyfalva, na grób męża. Ale nie kieruje swych kroków aleją topolową ku kościołowi, pod którego ścianami leżą zwłoki rodziców Kolomana. Grób jego nie stanął na cmentarzu przy parafialnym kościele, kryje się na brzegu lasu, który krańcem swoim do parku przypiera; tam bieli się kapliczka, do której codziennie Illona odbywa żałobną pielgrzymkę. Bo w ziemi poświęcanej nie było miejsca dla Kolomana — pochowano go jako samobójcę.

A gdzież Aladar?

Już od lat kilku nie widziano go w Nagyfalva. Mieszka przeważnie w Peszcie, gdzie w Izbie deputowanych wybitne zajmuje stanowisko. Ferye parlamentarne przepędza w komitacie **, gdzie po żonie posiada rozległe dobra. Z rodzicami zerwał wszelkie stosunki. Nie nazywa się już nawet Sardy, ale Sardy-Zarandy, do rodowego bowiem nazwiska przybrał nazwisko żony, ostatniej dziedziczki również dawnego a bogatego i świetnemi koligacyami błyszczącego domu.

Małżeństwo to było pierwszym powodem oziębnięcia stosunków między synem a ojcem. Pan Teodor sprzeciwiał mu się stanowczo, jakkolwiek panna Zarandy była świetną partyą dla Aladara. Do ostatniej chwili zaklinał syna, żeby nie wprowadzał w dom osoby, której ojciec należał do przywódców przeciwnego stronnictwa. W życiu publicznem nie brał wprawdzie Sardy czynnego udziału, ale nie był obojętnym dla spraw krajowych, przekonaniom swoim nie złamał wiary i utwierdzał się w nich jeszcze tem bardziej, odkąd Koloman Tot wystąpił na widownię polityczną, jako dzielny szermierz tego samego obozu, któremu pan Teodor pragnął służyć wszelkiemi siłami. Związek syna z domem Zarandych uważał więc za odstępstwo, za opuszczenie sztandaru, a syna apostaty znać nie chciał.

Mimo to jeszcze przez czas jakiś utrzymywał się jakiś, chociaż oziębły i konwencyonalny stosunek. Raz nawet podejmował pan Teodor w Nagyfalva syna z synową, co prawda, tylko przez dzień jeden, bo Aladara pilne interesa odwoływały do Pesztu. Ale zerwanie stanowcze nastąpiło podczas kampanii wyborczej roku 187*. Aladar wystąpił wówczas jako kandydat na posła w rodzinnym komitacie; komitet wyborczy partyi rządowej spodziewał się na pewno zwycięstwa, licząc na popularność imienia Sardych w komitacie, tem bardziej, że nie myślano, iżby pan Teodor działał przeciw wyborowi własnego syna. Ale Sardy, nie mogąc skłonić Aladara do ustępstwa, postawił sam kandydaturę zięcia przeciw synowi. Zawzięta była walka i Koloman zwyciężył; Aladar dopiero w uzupełniających wyborach otrzymał mandat poselski w innym komitacie.

Od tego czasu o wszystkiem można było mówić w gościnnych ścianach dworu w Nagyfalva, tylko nie o panu Sardy-Zardany. Nawet na pogrzeb Kolomana nie przybył Aladar do domu rodzicielskiego...

Tak nowa era, epoka szczęśliwej, swobodnej ojczyzny nie przyniosła pogody domowi Sardych. Cięży nad nim posępna, ołowiana chmura nieszczęścia, a mało kto wie, że z niej spadł grom, straszniejszy od wszystkiego, co najbliżsi przyjaciele domu, co sami nawet członkowie rodziny opłakiwali i opłakują dziś jeszcze.

Kolomanowi bowiem należy się podobno miejsce w święconej ziemi.

Samobójstwo jego, samobójstwo człowieka, pełnego życia, szczęśliwego, wstępującego z świetnem powodzeniem w szranki politycznej karyery, było zagadką niewytłómaczoną. Jeśli kogo, to Kolomana nie można było podejrzywać o melancholię. Był właśnie w Peszcie, gdzie w obradach sejmowych czynny brał udział. Kilka dni przed katastrofą nadeszły dwa listy jego do Nagyfalva: jeden do żony, wesoły, z nadzieją rychłego powrotu z sesyi parlamentu, z humorystycznym opisem karnawałowych zabaw stolicy, z tysiącem pocałunków dla ukochanej, tysiącem pieszczot dla dzieci; drugi list do pana Teodora rozpisywał się szeroko o politycznych planach stronnictwa, pełen wiary w przyszłość, zadowolenia własnej ambicyi; wszystkiego po nim można było się domyślać, tylko nie melancholii, któraby za dni kilka miała uzbroić rękę piszącego przeciw sobie samemu. Przez cały tydzień następny nie było żadnego listu, a w końcu tygodnia zjawił się w Nagyfalva jeden z przyjaciół peszteńskich z złowrogą wieścią. Koloman znikł; w pomieszkaniu jego znaleziono list, donoszący w kilku pospiesznie rzuconych wyrazach, że życie sobie odbiera; tego samego dnia jeszcze odszukano go w lasku na Schwabenbergu z przestrzeloną piersią.

W stolicy, gdzie śmierć młodego posła silne wywarła wrażenie, mówiono przez czas jakiś wiele o powodach samobójstwa. Głośne było jego spotkanie z Aladarem, który właśnie jako nowo obrany poseł przybył do Pesztu, na recepcyi u prezesa ministrów, kilka dni przed wypadkiem. Zeszli się tam po raz pierwszy od owych nieszczęśliwych wyborów, w których Koloman odniósł zwycięstwo nad szwagrem. Aladar nie chciał mu podać ręki i odezwał się głośno, że z nikczemnikami nie ma nic do czynienia. Obelga ta, za którą obrażony nie mógł doczekać się satysfakcyi, miała, według powszechnego głosu, być powodem samobójstwa.

Ale tego samego dnia, w którym Koloman zginął, widziano go w mglisty poranek w jednym powozie z Aladarem; nie mówili do siebie ani słowa, jechali przez ulice Budy... Wobec niedawnej sceny u ministra, zwróciło to uwagę przechodzących...

Pistolet, który leżał przy zwłokach Kolomana, był niewystrzelony...

Więcej cokolwiek wiadomem było kilku przyjaciołom, którzy nazajutrz po wieczorze u ministra pracowali nad załagodzeniem sprawy. Złożyli sąd honorowy, który orzekł stanowczo, że pomiędzy szwagrami nie może być pojedynku. Na Schwabenbergu zatem odbył się pojedynek bez świadków...

W Nagyfalva o tych szczegółach nie wiedzą. Nie zna ich przynajmniej Illona, a pan Teodor, jeśli się czego domyśla, troskliwie wszystko ukrywa przed córką.

S. NEMETHY.

ki, jako assesorowie fungowali pp. Füger, Bogdany i Litwinowicz. Oskarżenie wniósł p. Żminkowski, a jako obrońca wszystkich trzech oskarżonych występował dr. Malachowski.

Pani Anna Sieroszewska rodem z Wulki Kozłowej, gubernii warszawskiej; obecnie licząca 21 lat, obrządku rz. kat. dotychczas nieślubna żona p. Ludwika Wareńskiego, socyalisty znanego z słynnego krakowskiego procesu i z wystąpień publicznych na międzynarodowem zebraniu w r. 1880 w Genewie i na kongresie w Chur, w Szwajcaryi, który odbył się w październiku r. z., matka kilkumiesięcznego dziecka, zniewolona była w skutek procesu przeprowadzonego przeciw socyalistom w Krakowie wyjechać z Warszawy. Podczas procesu narzeczonego bawiła w Krakowie, a gdy pobyt jej tamże stał się dla niej niebezpiecznym, wyjechała do Genewy, zkąd we wrześniu r. z. przybyła do Lwowa i zamieszkała u małżonków Stanisława i Maryi Wiemuthów; pochodzących z Kongresówki.

P. Stanisław Wiemuth, rodem z Brusiłowa, gubernii Kijowskiej, liczący obecnie 34 lat, obrz. rz. kat., żonaty, ojciec jednego dziecka, był profesorem gimnazyalnym w Hrusieszowie i opuścił swoje stanowisko z powodu, iż jako jego musiała uchodzić po za granice cesarstwa rosyjskiego. Do Lwowa przybył w kwietniu 1879 r. i starał się o stosowne zatrudnienie, utrzymywał się zaś z prywatnych lekcyj. W Charkowie ukończył wydział prawny a w Odessie wydział filozoficzny. Żona jego, p. Marya, z domu Wąsowiczówna, jest rodem z Michli, w powiecie Zasławskim, gubernii Wołyńskiej, liczy obecnie 25 lat, religii rz. k., i była przed trzema laty nauczycielką w wyższej szkole żeńskiej w Warszawie. Z powodu stosunków zwykłej znajomości z osobami, które w drodze administracyjnej wysłane zostały na Sybir, musiała p. Marya Wiemuth opuścić Warszawę i przybyła z mężem do Lwowa, starając się również o stosowne zatrudnienie.

Oskarżenie podnosi, że p. Anna Sieroszewska przyznaje sama, iż jest zwolenniczką zasad socyalistycznych, a nadto znaleziono należące do niej broszury treści socyalistycznej, i listy wybitnych polskich socyalistów jak Ludwika Wareńskiego (jej męża), Szymona Dicksteina i Edmunda Brzezińskiego, przebywających za granicą. Listy te, a zwłaszcza list pisany przez L. Wareńskiego, dowodzą, że p. Sieroszewska pośredniczyła w utrzymaniu tajnego związku [illegible] socyalistami a socyalistami przebywającymi za granicą. Co do małżonków Wiemuthów podnosi oskarżenie, że znane im były stosunki p. Sieroszewskiej z socyalistami zagranicznymi, a mimo to ułatwiali jej pobyt we Lwowie, przyjmując ją do swego szczupłego mieszkania i że odbierali pod swoim adresem listy do niej pisane. Na tej podstawie oskarża prokuratorya państwa wszystkich troje: Annę Sieroszewską i Stanisława Wiemutha, tudzież pozostającą na wolnej stopie Maryę Wiemuthową, iż w czasie swego pobytu we Lwowie przyczyniali się do związku (*Verbindung*) krajowego tajemnego stowarzyszenia socyalistycznego i tegoż członków z obcemi stowarzyszeniami, przez co dopuścili się występku przeciw publicznej spokojności i publicznemu porządkowi (§§ 285 i 293 lit. c. ust. kar.) zagrożonego karą według § 294 lit. e. ust. karn. Nadto oskarża prokuratorya Annę Sieroszewską o przekroczenie § 320 lit. e ust. karn., popełnione przez fałszywe zameldowanie się w policyi jako „żona inżyniera“ i jako z domu Ciemniewska, gdy jej familijnem nazwiskiem jest Sieroszewska a nazwisko Ciemniewska jest familijnem nazwiskiem jej matki. W końcu oskarża prokuratorya p. St. Wiemutha o współwinę w tem ostatniem przekroczeniu, przez podpisanie wymienionej kartki meldunkowej.

Oskarżona p. Anna Sieroszewska przyznaje, iż jest socyalistką, ale nie skrajnych zasad. Przybyła do Lwowa jedynie w tym celu, ażeby tu pośrednictwem znajomych osób znieść się z rodzicami swego męża, zamieszkałymi na Ukrainie, i otrzymać od nich metrykę i dokumenta Ludwika Wareńskiego, potrzebne do zawarcia ślubu kościelnego, który miał się odbyć we Lwowie. Zajechała do pp. Wiemuthów, ponieważ p. Wiemuthowa była jej koleżanką z Warszawy i była jedyną znajomą we Lwowie. O propagandzie socyalistycznéj nie marzyła nawet; była wyłącznie i jedynie zajętą swojem dzieckiem i nie znosiła się z nikim. Dalszym celem jéj pobytu we Lwowie było pośrednictwo między socyalistami zamieszkałymi w Genewie a socyalistami rosyjskimi. O istnieniu tajnego stowarzyszenia socyalistycznego w Galicyi oskarżona nie ma żadnéj wiadomości.

Oskarżeni pp. Wiemuthowie tłómaczą się, że lubo niechętnie, musieli przyjąć w dom swój p. Sieroszewską jako młodą kobietę z niemowlęciem, starającą się zachować wszystkie reguły przyzwoitości, znaną im dobrze jeszcze z Warszawy. O agitacyach socyalistycznych p. Sieroszewskiej nie mają najmniejszego wyobrażenia; nie znosiła się ona z nikim, a celem jéj pobytu we Lwowie były zabiegi około uzyskania metryki Ludwika Wareńskiego i zawarcia z nim ślubu kościelnego. Dyrekcya policyi wystawia pp. Wiemuthom świadectwo pochlebne, o p. Sieroszewskiej zaś twierdzi, iż utrzymywała związki z socyalistami.

Z odczytanych zeznań kilku świadków, domowników, wypływa, że p. Sieroszewska nie przyjmowała nikogo, nie wychodziła prawie z domu i była zajętą tylko pielęgnowaniem swego dziecka. Treść listów odczytanych a pisanych do p. Sieroszewskiej przez Ludwika Wareńskiego tłómaczy oskarżona jako odnoszące się wyłącznie do zamierzonego związku małżeńskiego. Zameldowała się fałszywie w policyi, bo trudno jej było wystąpić pod nazwiskiem Wareńskiej, nie będąc jeszcze ślubną żoną, a sądziła, że podobnie jak w Rosyi potrzeba obok nazwiska mężowskiego podać także nazwisko panieńskie i dla tego napisała „z domu Ciemniewska.“ Jest to nazwisko panieńskie jéj matki; nazwała się zaś żoną inżyniera, bo Ludwik Wareński jest istotnie inżynierem.

Stanisław Wiemuth zapewnia, iż nie wiedział, jakie stosunki łączą p. Sieroszewską z L. Wareńskim, a delikatność nie dozwalała mu zastanawiać się bliżej nad tą sprawą; podpisał więc to, co mu p. Sieroszewska podała.

Na tem zakończono postępowanie dowodowe, a po krótkich wywodach prokuratora i obrońcy, tudzież po krótkiéj naradzie wydał trybunał wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych co do występku z § 285 i 293 lit. c ust. karn., uznając natomiast Sieroszewską winną przekroczenia z § 320 lit. e ust. karn., Stanisława Wiemutha współwinnym w tem przekroczeniu, i skazał ich na zwykły areszt 24-godzinny. Zasądzeni przyjęli wyrok i zaczęli natychmiast odsiadywać karę, która skończyła się najzupełniéj o godzinie 1éj z południa.

(*Gaz. Lwow.*)

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 10 i 11go kwietnia.

Z powodu drugiego uroczystego święta Wielkanocnego nie było targu zbożowego na granicy Kongresówki, tak na Baranie, jako też i na Michałowicach, jak również z powodu świąt starozakonnych, nie było dzisiejszym na Kleparzu.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 7go kwietn. **Wiedeń**: pszenica 12·25 do 12·75 zł.; żyto od 0·— do 0·— zł.; jęczmień 0·— do 0·— zł.; kukurudza od zł. 0·— do 0·— zł.; owies od zł. 0·— do 0·— zł. — okowita pr. 10,000 liter procent od 32·25 do 32·50 zł. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·95 do 12·— zł.; rzepak (wrzesień) od 13·12 do —·— zł. — — **Berlin**: pszenica loco 226·50; żyto —·— zł.; spirytus loco 55·—; olej rzepakowy 44·60 zł. — **Szczecin** pszenica — —·— zł.; rzepik (jesien.) —·— zł. — **Paryż**: mąki zł. 159 kilogram. 62·—; olej rzepakowy 70·— zł.; spirytus — zł.; żyto — zł.; owies — zł.; spirytus —·— zł.; kukurudza —·— zł. — **Kolonia** pszenica —·— zł.

Wiedeń 10 kwietnia.

Na dzisiejszy targ przypędzono 1069 galicyjskich i bukowińskich 245, węgierskich 1383, niemieckich 555; razem 2763.

Galicyjskie płacono 54 do 56, 57 zł., węgierskie 54 do 56, 58 zł., osobliwsze 60 do 61, 62 zł.; niemieckie 55 do 58, 58, 60 zł.

W powodu nie większego spędu niż przeszłego tygodnia, a przytem większéj, ceny poszły w górę o 1 do 1·50 zł.

Targ był ożywiony; wszystko sprzedano.

W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Wiedeń 9 kwietnia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku przy coraz stalszej tendencyi kupowano w sobotę towar gotowy po 32·50 złr.

Peszt, 8 kwiet: 30·75·—·31·— złr.— **Wrocław**, 8 kwiet.: w miejscu 44·30 mrk., na wiosnę 45·50 mrk. **Szczecin**, 8go kwiet.: w miejscu 42·80 mrk., na kw.-maj 45·60 mrk., na czerw.-lipiec 46·80 mrk. — **Berlin**, 8go kwiet. w miejscu 44·30 mrk., na kwiecień-maj 46·60 mrk., na czerwiec-lipiec 47·60 mrk., na sierp.-wrzesień 48·90 mrk.— **Paryż**, 8 kwietnia: na ten miesiąc —·— frk., na maj —·— frk., na maj-sierpień —·— frk., na wrzesień-grudzień —·— frk.

Nafta. **Wiedeń**, 9 kwietnia: za 100 kilo z cłem z dworca 15·50—15·75 złr.— **Tryest**, 8go kwietnia: za 100 kilo bez cła: 9·50——·— złr. — **Brema**, 8go kwietnia za 50 kilo 7·15 mrk. — **Hamburg**, 8 kwietnia: w miejscu 7·20 mrk., na kwiecień 7·30 mrk., na sierpień-grudzień 7·85 mrk. — **Antwerpia**, 8go kwietnia: za 100 kilo 17·40 frk. — **Nowy Jork**, 8 kwietnia: za galonę $7^3/_8$ ct. pap., w Filadelfii $7^1/_4$ ct. pap.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Nekrolog.

W Królestwie Polskiem w Pradłach d. 15go z. m. zszedł z tego świata w 24 roku życia Adam Wojciech Jabłoński, syn Adama Jabłońskiego i Julii ze Skulskich. Młody ten człowiek odznaczał się wysokiemi zaletami umysłu i serca oraz głęboką wiarą, i chociaż tak młody, potrafił sobie zyskać miłość i szacunek wszystkich, którzy go znali. Padł on ofiarą nieszczęśliwego wypadku idąc ze strzelbą, której kurek nie był spuszczony, spadł, a broń wystrzeliwszy, śmiertelną zadała mu ranę, w skutek której w parę godzin skonał. Przedwczesny zgon ś. p. Adama pogrąża w ciężkiej żałobie nieutulonych w żalu rodziców i licznych krewnych.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam ze Lwowa:

Odrzucony przez koło polityczne referat prof. Bilińskiego, czyni t. z. Stańczykom ostre zarzuty ze względu na sposób traktowania spraw, uznaje jednak, że zalecana przez nich polityka jest w obecnej konstelacyi międzynarodowej zgodną z dobrem narodu i w związku z polityką innych konserwatystów, wywalczyła Polakom przynależny wpływ w rządach Austryi, a tem samem podniosła w oczach Europy znaczenie imienia polskiego. Referat przyznaje i w polityce wewnętrznej zasługi partyi krakowskiej, chociaż jest przytem ciągle zwrócony ostrzem przeciw Stańczykom i sposobowi ich działania.

Wnioski ostateczne zmierzają do utworzenia nowego stronnictwa na podstawie programu, w który wchodzi uchylenie dualizmu władz, z rządem odpowiedzialnym sejmowi (jak we wniosku Dunajewskiego), uchylenie różnicy pomiędzy dworami i gminami przez sprawiedliwy rozdział ciężarów publicznych, szerzenie oświaty i naprawa stosunków ekonomicznych. Nie wiadomo nam jednak, który z punktów tego programu, był powodem odrzucenia wniosków.

Piszą nam z Wiednia:

Times donosi, że car Aleksander przybędzie do Wiednia zaraz po koronacyi. Możemy zaręczyć, że w tutejszych kołach świadomych rzeczy nie wiedzą nic o tem. Ani car Aleksander nie zawiadomił tu nikogo o podobnym zamiarze, ani też Wielki książę Włodzimierz w czasie pobytu swego w Wiedniu, nie wspominał o nim.

Korespondent *N. fr. Presse* widział się znów z hr. Wolkensteinem w wilię wyjazdu ostatniego z Paryża. Hr. Wolkenstein jest wogólności zadowolony z rezultatu swych usiłowań. W celu uniknienia wszelkich zatargów politycznych, Austrya posunęła się wprawdzie do ostatnich granic koncesyj, jakich bez narażenia godności stanowiska swego udzielić mogła, ale zyskało się ostatecznie układ dogodny, którego zapewne nikt już zaczepiać nie będzie. Hr. Wolkenstein chwalił przytem przyjażne uczucia p. Freycineta dla Austryi.

Z Warszawy donoszą nam:

Na tydzień przed świętami rozeszła się wieść, że znów powtórzone zostaną zaburzenia grudniowe, czyli tak zwana *Judenhetze*. Jakkolwiek były to pogłoski, jednakże zwróciły uwagę miejscowej policyi, która poczęła tropić źródło krążących wieści. Czy w rzeczy samej przygotowywano powtórzenie awantury grudniowej? Czy pogłoski wszystkie można było brać seryo? — nie mogliśmy zbadać. Faktem tylko jest, że policya znalazła w kilku miejscach plakaty oznajmiające o rozruchach; niektóre nawet były pisane rymami dość pierwotnemi, jak n. p.:

„Na Boże Ciało, nic się nie stało.
Na Narodzenie, było tłuczenie.
A na Zmartwychwstanie, będzie zabijanie“.

Wielu lokatorów katolików, zamieszkałych w dzielnicach żydowskich, otrzymywało bezimienne listy ostrzegające, aby się natychmiast wyprowadzali, jeżeli nie chcą popaść w nieszczęście. W niektórych fabrykach (u Scholtzego i Rephana, Handkiego itp.) robotnicy głośno rozmawiali, że po rezurekcyi wezmą się do roboty z żydami itp. Wszystko to naturalnie stało się powodem, że władze zostały zaalarmowane i utworzono osobny komitet obrony miasta pod przewodnictwem jenerała Dandevilla. W każdym cyrkule było pół roty wojska pod bronią, rozkazem dziennym nakazano kozakom (dwa pułki) być w gotowości na każde wezwanie, lecz nie z pikami, ale charakterystycznemi nahajkami. Wreszcie jenerał Buturlin, oberpolicmajster, wpadł na dowcipny pomysł urządzenia w ciągu dwóch nocy (z piątku na sobotę i z soboty na niedzielę) obławy po rozmaitych szynkowniach, kryjówkach złodziejskich, pustych placach itp. Rezultatem owej obławy było aresztowanie do tysiąca podejrzanych indywiduów, które w razie rozruchów pierwsze przyjęłyby w nich czynny udział. Ten ostatni środek okazał się skuteczny i zapobiegł wszelkim pokuszeniom powtórzenia nowej *Judenhetzy*.

Osoby przybyłe z Warszawy opowiadają, że otrzymano tam telegram z Odessy, donoszący o rozruchach, które wybuchły w czasie świąt w tem mieście. Podczas rozruchów strzelano ostremi nabojami.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 11 kwietnia. Dla pogorzelców Żmigrodu ofiarował Cesarz 2000 złr., Cesarzewiczostwo z telegraficznym wyrazem współczucia 1200 złr., Wydział krajowy na pierwsze potrzeby 200 złr. Smolka wyjechał do Gorlic, ztamtąd po półdniowym pobycie odjedzie do Wiednia. Rząd przyspiesza założenie szkoły fachowej dla przemysłu garncarskiego we Lwowie w połączeniu z Muzeum przemysłowem.

Wiedeń 11 kwietnia. (Od naszego specyalnego korespondenta). Umowy finansowo-kolejowe zostały już pomiędzy rządem serbskim a grupą *Länderbank* i *Comptoir d'éscompte* wymienione. Grupa ta przystępuje zatem teraz, według poprzednio przeprowadzonych porozumień do zorganizowania pod swoim sterem specyalnego Towarzystwa akcyjnego dla finansowania budowy kolei państwowych w Serbii, samo zaś wykonanie budowy pozostawiono dotychczasowemu przedsiębiorstwu.

Wiedeń 11 kwietnia. Wszystkie dzienniki wyrażają się z przyciskiem, że nominacya Giersa ma znaczenie pokojowe. *Fremden-Blatt* pisze: Rzecz jasna, że pominięcie Ignatiewa przyczyni się jeszcze więcej niż nominacya Giersa do polepszenia usposobienia pokojowego Europy. Telegram otrzymany onegdaj a donoszący, że Car widział się zmuszonym nie przyjmować z okazyi Świąt Wielkanocnych, nikogo u siebie w Gatczynie, jest jasnym dowodem, że sytuacya wewnętrzna Rosyi daje w ostatnich czasach wyżej położonym kołom petersburskim powód do uzasadnionych obaw.

Wiedeń 11 kwietnia. *N. Fr. Presse* otrzymuje dnia 10 b. m. z Rzymu wiadomość, że Papież i kardynałowie omawiali na posiedzeniu w sali biblioteki Watykańskiej ruch katolicki w świecie słowiańskim, przyczem wspominali o zasługach Strossmayera, którego Papież chce zaszczycić kapeluszem kardynalskim. Kurya życzy sobie, aby wszystkie nitki prądów słowiańskich zbiegły się do Wiednia, i to jest przyczyną, że dotąd nie zakończyły się jeszcze układy Rosyi z Watykanem.

Praga 11 kwietnia. *Politik* donosi z wiarogodnego, jak utrzymuje, źródła, że nietylko Niemcy, ale i Austrya zażądają od Porty wyjaśnień względem koncentracyi, wojsk w pobliżu Bałkanów, ponieważ ruchy te wojskowe mogłyby wywołać zatargi zostające w sprzeczności z ogólnem poczuciem potrzeby pokoju całej Europy.

Berlin 11 kwietnia. *Tribüne* donosi o gwałtach, których ofiarą byli żydzi w powiecie ananjewskim: Dnia 2 b. m. napadły tłumy ludu, w czasie jarmarku w Madarówce, stacyi kolejowej na drodze do Odessy, ludność żydowską i zrabowały ją w zupełności. 50 rodzin żydowskich poniosło wskutek tego wielkie straty i popadło w nędzę. Zrabowane towary zgromadzone na jednem miejscu, polano naftą i zapalono.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 11 kwietnia. *Armee-Verordnungsblatt* pisze, że jenerał broni Filippowicz został na własną prośbę przeniesiony z Wiednia do Pragi w charakterze jenerała komenderującego; jenerał broni Bauer został przeniesiony z Hermanstadtu do Wiednia, jako jenerał komenderujący; fmp. Doepfner został mianowany prezesem wyższego sądu wojskowego, a fmp. Windischgraetz jenerałem komenderującym w Krakowie.

Praga 11 kwietnia. Komitet wyborczy wiernokonstytucyjny postanowił w kwestyi zaproponowanego przez konserwatystów kompromisu, przesłać komitetowi konserwatystów pismo, i dopiero po otrzymanej odpowiedzi zastanowić się, jak mu dalej postąpić wypadnie.

Budapeszt 11 kwietnia. W miastach: Bela, Igław, Czatad, Apatin, Baesalmas, Czerwenka i Hodsag odbywały się zgromadzenia ludowe, odwiedzane licznie przedewszystkiem przez inteligencyą, które uchwaliły jednogłośnie rezolucye, potępiające dążności niemieckiego związku szkolnego i odrzucające stanowczo mieszanie się związku tego w sprawy Węgier. Stan pogody w Węgrzech w niczem się nie zmienił; na przemian pada śnieg i zimny deszcz. Zasiewy nie zostały dotąd uszkodzone tylko miejscami winnice.

Rzym 11 kwietnia. Król przyjmował po południu posła serbskiego Christicza, który wręczył mu pismo króla Milana, zawiadamiające o przyjęciu tytułu królewskiego. Pruski książę Henryk przybył już tutaj, a król Würtemberski przybędzie we środę. We czwartek daną będzie na ich cześć uczta dworska.

Dublin 11 kwietnia. Parnell został, poręczywszy słowem honoru swój powrót, na tydzień na wolność wypuszczony, poczem udał się natychmiast do Paryża, aby odwiedzić swoją siostrę zmartwioną śmiercią dziecka.

Petersburg 11 kwietnia. Z okazyi nominacyi Giersa pisze *Journal de St. Petersbourg*, że nominacya ta nie zmieni w niczem zewnętrznéj polityki Rosyi. Polityka rządu jest jasno zaznaczoną w okólniku, rozesłanym d. 16 marca po wstąpieniu na tron Aleksadra III, opatrzonym podpisem Giersa, który do dziś dnia ma moc obowiązującą, a jak ze wszystkiego wnosić można, pozostanie jeszcze długo programem rządowym. Dziennik ten przytacza najważniejsze ustępy z okólnika, a mianowicie ustęp mówiący, że zewnętrzna polityka Rosyi będzie zawsze pokojową, że Rosya pozostanie zawsze wierną istniejącym stosunkom przyjaznym i węzłom sympatyi uświęconym tradycyą, a zajmując miejsce w europejskim koncercie mocarstw, będzie zawsze występować solidarnie w interesie powszechnego pokoju, który się opiera na powadze traktatów. Dziennik ten wyraża się następnie z przyciskiem, że przez lat 75 miała Rosya tylko dwóch kierowników ministerstwa spraw zagranicznych tj. Nesselrodego i Gorczakowa; w fakcie tym widzi dowód ustalenia i skrystalizowania się zewnętrznéj polityki państwa i dobrą zapowiedź na przyszłość.

Kair 11 kwietnia. Rada ministrów postanowiła odrzucić wniosek rządu angielskiego, aby w konwencyi mającej się zawrzeć między Włochami a Egiptem rozstrzygnąć ostatecznie kwestyę zwierzchnictwa na zachodnim brzegu morza Czerwonego. Egipt chce tylko zawrzeć układ prywatny z Towarzystwem Rubattino. Reprezentant Włoch oświadczył, że postanowienie Rady ministrów, gdyby miało być nawet ostatecznem, nie wpłynęłoby w niczem na postępowanie Włoch, które do Assabai mają niezaprzeczne prawo. Turcya okazuje w tej mierze usposobienie skłonne do zgody.

Kursa — **Wiedeń** 11-go kwietnia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·45. — Renta srebrna 77·10 — Renta złota 93·70 6% Renta złota węgierska 119·— — Losy z roku 1860 129·90. — Akcye Banku Narodowego 821·—. — Akcye kredytowe 327·90. — Londyn 119·95·—. Dukaty —·—. — Napoleony 9·50——. Lombardy 142·—. — Losy 1864 roku 171·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 314·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 165·—. — Anglo-Bank 131·—. Obligacye indemn. galicyjs. 99·25. — Losy prem. węgierskie 119·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 146·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 209.—. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—.— Marki 58·65 Ruble 120·37. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 101·50. — Nowa renta papierowa 92·65 złr. — 4% Renta węgierska 88·45.

Usposobienie giełdy: —.

Berlin 11-go kwietnia 1882 roku. — Banknoty austr. 170·35 — Krótki Wiedeń 170·25. — Krótka Warszawa 205·30.— Banknoty ros. 205·50 5% Listy zast. Polskie 63·30. — 4% Listy likw. Polskie 55·— — Akcye kolei Karola Ludwika 134·—.— Akcye austr. kredytowe 568·70.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 11 kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	119 —	120 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	59 25
Dukat ważny	5 58	5 68
20-frankówka	9 46	9 57
Imperyał ważny	9 75	9 87
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 75	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 —	94 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	101 —
6% listy „ banku hipot.	101 30	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	102 50
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 50	102 75
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 60
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50 ru.lk	99 50 ru.lk
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 50	86 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	313 —	316 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 —	173 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	315 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	20 —
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 50

Wiedeń 8 kwietn.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	75 95	76 10
4⅕% „ srebrna	76 65	76 80
4% „ złota	93 20	93 40
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 25	119 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	129 50	129 90
4% „ „ 1860 „ 100 „	132 50	133 —
„ „ 1864 „ 100 „	170 75	171 25
„ „ 1864 „ 50 „	169 —	170 —
Losy Como-Renten	34 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	105 —	106 —
Bukowińskie „ „	96 50	97 50
Galicyjskie „ „	99 —	99 40
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 50	104 50
Szląskie „ „	109 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	96 80	97 30
Węgierskie „ „	98 —	98 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	96 50	97 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 —	134 50
6% Renta węgierska złota	119 10	119 25
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	95 —	95 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	128 —	128 25
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	248 50	249 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	320 75	321 —
„ „ węgierskie . 200 „	312 75	313 25
Depositen-Bank . . . . . 200 „	208 —	208 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	836 —	838 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	820 —	822 —
Unionbank . . . . 100 „	122 50	122 70
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	145 75	146 25
Wied. Bankverein . . . . 100 „	120 —	120 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	167 25	167 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	558 —	560 —
Elżbiety . . . . . . 210 „ „	208 50	209 —
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	187 50	188 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	178 75	179 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2583	2588
Franciszka Józefa . . 200 „ „	195 —	195 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	312 —	312 50
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	145 —	145 50
Lwowsko-Czern. Jassy . 200 „ „	172 75	173 25
Nordwest austr. . . . 200 „ „	206 50	207 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	216 —	216 50
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	166 50	167 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	165 —	165 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	328 25	328 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	139 25	139 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 50	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	159 75	160 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	164 25	165 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	166 75	167 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	— —	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	93 —	94 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 20	100 60
5% „ „ „ nowe 37 lat	100 20	100 60
6% „ Bank. Hipot. lwow.	102 —	102 30
6% „ „ Włość. „	102 —	103 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 30	101 —
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	100 50	101 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . . 300 złr. 5%	93 75	94 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	95 75	96 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	92 —	93 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . . . . . . 100 „ $4^1/_{20}$%	98 75	99 25
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	98 75	99 25
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 30	101 50
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	101 —	101 40
„ „ 1972 . . . 200 „ „	102 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 60	100 90
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . 4½%	105 —	— —
„ „ wal. austr. „	101 25	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	108 50
„ poż. 14 milion. 1882 „	107 50	108 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	105 80	106 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 30	102 50
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	102 10	102 40
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 90	100 20
„ II „ 1871 300 „ „	95 —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	95 —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	96 75	97 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 25	93 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 75	100 25
„ III „ 1868 300 „ „	95 40	95 80
„ IV „ 1872 300 „ „	94 25	95 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	102 60	103 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 —	102 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	122 50	123 50
Rudolfa . . . . . 300 „ „	99 75	100 25
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	99 75	100 25
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	99 75	100 25
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	118 —	119 —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	91 40	91 70
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	178 75	179 50
Süddahn (Lombardy) . . 500 fr. 3%	131 50	131 75
„ „ . 200 złr. 5%	118 25	118 50
Theissb.-Gesell. . . . . „ „	100 75	101 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	92 20	92 50
„ „ II Em. 200 „ „	89 75	90 25
„ Nordost . . . . 300 „ „	90 75	91 —
„ „ złotem . . 200 „ „	110 25	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	95 —	95 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	91 75	92 25
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	113 —	113 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	124 50	125 —
„ Węgierskie . . „ 100	118 50	119 —
3% „ Tureckie . . . fr. 400	26 75	27 25
Kredytowe . . . . . . złr. 100	179 —	179 50
Clary . . . . złr. 42	40 50	41 50
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	108 50	109 —
Insbrucku . . . . „ 20	22 —	23 —
Keglewicha . . . . . . „ 10½	19 —	19 75
Krakowskie . . . . . . „ 20	18 75	19 25
Ofner (miasta Budy) . . . „ 40	41 —	41 50
Palfy . . . . „ 42	38 40	38 70
Rudolfa . . . . „ 10½	— —	— —
Salma . . . . „ 42	50 50	51 75
Salzburgskie . . . . . „ 20	23 —	23 50
St. Genois . . . . . . „ 42	45 25	45 75
Stanisławowskie . . . . „ 20	23 —	23 50
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	127 —	128 —
4% „ . . . „ 50	63 —	64 50
Waldsteina . . . . . . „ 21	29 25	— —
Windischgrätza . . . . „ 21	37 50	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 63	5 65
20 frankówki	9 50	9 51
Imperyały rosyjskie	9 78	9 80
Funty szterl. angielskie	11 96	12 01
Liry tureckie złote	10 81	10 83
Marki niemieckie za 100 marek	58 65	58 70
Rubel papierowy za 100	119 75	120 —

Lwów 8 kwietn.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	304 50	310 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	101 —
4% „ „ „ „ „	92 —	94 —
5% „ „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 40	102 40
6% „ „ „ włośc. galic.	100 50	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 60	100 —
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 7 kwietn.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	20
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	86	45
kupon	—	—	140	—

JÓZEFA STROPINSKA

w Krakowie, ul. Floryańska L. 6,

podejmuje się następujących robót:

wywabia chemicznie plamy z **materyj jedwabnych, wełnianych i sukiennych** w każdym kolorze i gatunku; odnawia przez zupełne oczyszczenie także materye, nadając im pierwotną barwę; materyom zaś białym, zżółkłym przez używanie lub zleżenie, jakiemi są: **okrycia, szale, blondyny, koronki, chustki, woalki**, przez tak zwane farbowanie na biało przywraca naturalną białość; również przyjmuje do czyszczenia **rękawiczki; pióra** do prania i fryzowania i t. d.

Wszystkie zaś roboty wykonywa w jak najkrótszym czasie i po cenach nader umiarkowanych. (789-3-3)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 176. [888-2-3]

W celu zabezpieczenia w drodze przedsiębiorstwa budowy stajni z spichlerzem przy plebanii Lisieckiej — odbędzie się na dniu **17 kwietnia r. b.** o godz. 12ej w budynku plebańskim w Liszkach licytacya *in minus* przez składanie ofert.

Cena kosztorysowa budynku wynosi sumę 4162 złr. 61 ct. w. a. — kwota którą przedsiębiorca od ceny kosztorysowej opuszcza — ma być w ofercie oznaczona literami. Bliższe warunki przedsiębiorstwa kosztorysy i plany mogą być przejrzane na plebanii w Liszkach.

Komitet konkurencyjny kościoła parafijalnego

w Liszkach dnia 5 kwietnia 1882 r.



OBWIESZCZENIE.

Dnia **28 kwietnia 1882 r. i następnych**, odbędzie się w mieście **Tarnowie** w Galicyi (stacya kolejowa) **pierwszy główny krajowy jarmark na konie** odznaczający się doborem koni najpoprawniejszej rasy.

Tarnów d. 1 kwietnia 1882 r.

(889-2-3)

Zawiadamia się Szanownych PP. Inżynierów i Przedsiębiorców, że w Słopnicach szlacheckich, 2 klm. od Tymbarku, 4 klm. od Limanowy odległych, znajduje się **kamień kwarc** w najlepszym gatunku, zdatny do wszelkiej budowy. Zgłaszać się można do zarządu dóbr Słopnice Szlacheckie o. p. Limanowa. (970-2-3)

TASIEMCA z GŁOWĄ

usuwa w $1\frac{1}{2}$ godziny **urzędowo jako jedynie niezawodny i bez przykrych następstw działający uznany środek**, który otrzymać można **w aptece w Inzersdorf pod Wiedniem** (także pocztą). Cena 1/7 zwykłych honoraryów. (717-6-10)

Prawdziwą arabską aromatyczną

mokka kawę perłową

rozsyła w puszkach pocztowych $4\frac{3}{4}$ kilo z ocleniem i opłatnie bez kosztów do wszystkich stacyj pocztowych austr. po cenie 1 złr. 64 ct. za kilogram netto. (971-2-30)

Adolf Goldschmied w Tryeście.

500 złr.

zapłacę temu, który po użytku **Rösslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Rösslers Neffe „E. Winkler" w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** (108-50-)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. i Józefa Klugera ul. Grodzka Nr. 62; w Tarnowie u J. Streisenberga.

Ces. król. wył. uprz.

ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego**, perfumera **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.**

C. k. wyłącz. **środek** ten do **farbowania włosów**, nadający siwym **włosom** trwałą barwę **czarną, brunatną** lub **blond**, sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej t. j. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi.

1 flakon ekstraktu orzechowego, płynnego . . . . **zł. 3**
1 słoik pomady orzechowej zł. 2
1 flakon olejku orzechow. zł. 1

W prawdziwym gatunku nabyć można

w perfumeryi Maczuskiego w WIEDNIU, Kärntnerstr. 26.

Na sprzedaż ma w KRAKOWIE W. Fenz kupiec; w TARNOWIE W. Wielogórski; w NOWYM SĄCZU Filipek aptek.; we LWOWIE Z. Rucker apt. (545-15-20)

J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie Sukiennice Nr. 20

wyrabia:

Mydła toaletowe, higieniczne, kosmetyczne, do golenia brody, glicerynowe itp. z różnemi zapachami tak do twarzy, jak do rąk od 10 cent. do 1 złr.

Środki do wywabiania plam, mianowicie:

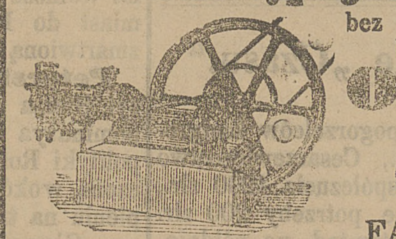
Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mlewa, pleśni itp. 35 c.
Benzolina, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 c.
Etilina, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 c.
Jawelina, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 c.
Oksalina, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

Środki do wytępienia owadów, mianowicie:

Fenilin, przeciw molom, flakon 60 c.
Grylon, na karakony, wielkie i małe stonogi, szczypawki itp. flakon 30 c.
Proszek perski na pchły itp. 5, 10, 30 c. (168-6-)
Alichenin na wytępienie grzybu domowego niezawodny, litr 50 c.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione czterema medalami zaszczyt.

Zastępuje machiny parowe



bez urządzenia kotłów i komina, Wolny od koncesyi, bezpieczny, znacznie mniejsze koszta ruchu

Otto nowy motor

z zupełnie cichym chodem (118-42-)

O sile ½—50 koni.

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH

LANGEN & WOLF w Wiedniu, Laxenburgerstrasse 53.

NIEPRZEMAKALNE

płaszcze deszczowe i zarzutki

wiosenne z najlepszej styryjskiej wełny owczej, w kolorze szarym, brunatnym, czarnym lub naturalnym. (652-9-22)

Lekki płaszcz podróżny z kapturem	złr. 7 c.	—
„ „ lub myśliwski	„ 10	50
Mężykow meksykański, havelok lub zarzutka	„ 12	— 20
Kompletne ubranie z nieprzemakalnej modnej materyi	„ 20	— 30
Paltot damski modny	„ 10	— 20

Nieprzemakalne kapelusze pakłakowe dla mężczyzn, kobiet lub dzieci . . . złr. 2 c. 50 do złr. 4.

Wszelkie gatunki pakłaków wiosennych, letnich i zimowych, materye pakłakowe wedle najświeższego gustu dostarcza na metry lub w dowolnych gotowych ubraniach za zaliczką jak najtaniej *skład fabryczny sukna* **Jana Günzberga w Gracu** (w Styryi).

Odznaczony w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 srebrnym medalem.

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI

Hunyadi János

zbadany przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa**, tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak **Bamberger, Warschauer, Virchow, Hirsch, Spiegelberg, Scanzoni, Buhl, Nussbaum, Esmarch, Kussmaul, Friedreich, Schultze, Ebstein, Wunderlich itd.** zasługuje słusznie być poleconym jako

najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Składy są we wszystkich hadlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednak należy żądać zawsze wyraźnie **Saxlehnera wodę gorzką.** (833-4-25)

Właściciel: **Andrzej Saxlehner w Budapeszcie.**

Zdania znakomitości lekarskich o Wodzie gorzkiej Franciszka Józefa

FRANZ JOSEF BITTERQUELLE

według ogólnego uznania najskuteczniejszej ze wszystkich wód gorzkich.

Prof. Dr. Biesiadecki, Protom i kraj. ref. san. we Lwowie: „Woda gorzka Franciszka Józefa działa już w małych dawkach jako pewny rozwalniający środek nie sprawiający bólu, nie tracący przy dłuższem użyciu skuteczności i nie przeszkadzający trawieniu." — 3 listopada 1879.

Dr. Głowacki, Dyr. szpit. we Lwowie: „Według skutków otrzymanych na oddz. pow. szpit. potwierdzam zgodnie z prawdą, iż woda gorzka Franciszka Józefa zasługuje na szczególne uwzględnienie jako pewny, łagodnie działający środek przeczyszczający." — 12 listopada 1879 r.

Prof. Dr. Madurowicz w Krakowie: „W cierpieniach położn. i gin. sprawia zawsze już w małych dawkach szybko i nieboleśnie zamierzony skutek." — 5 listopada 1879.

Dr. Sciborowski, Prezes Tow. lek. krak. w Krakowie: „Wodę gorzką Franciszka Józefa używałem z wybornym skutkiem w tych postaciach chorób, w których wody gorzkie są wskazane." — 10 listopada 1879.

Dr. Warschauer, czł. Akad. Um., Prezes Tow. lek.: „Ponieważ nawet w małych ilościach zawsze bardzo dobrze skutkuje, mogę ją najusilniej polecić." — 30 marca 1880 r.

C. k. Powsz. Szpital w Wiedniu V od. prof. Dra Draschego: „W nieżytach żołądka i jelit, nawykowem zaparciu stolca, braku apetytu, nawałach krwi, krwawnicach, cierpieniach wątroby i chorobach kobiecych uzyskano wyborne wyniki". — Wiedeń 1878 r. (341-4-)

SKŁADY: w Krakowie W. Goldwasser, J. Wentzel, St. Feintuch, A. Hawełka, J. Janiga, K Wiszniewski apt.; J. Trauczyński apt. jakoteż we wszystkich aptekach i renomowanych składach wód mineralnych. — Uprasza się żądać zawsze wyraźnie „Franz Josef" Bitterquelle. — Pisma o źródle itd. otrzymać można gratis za pośrednictwem Dyrekcyi rozsyłki w Buda-Peszcie.

PROMESY

Ciągnienie 15 kwietnia!

LOSY **węgierskie** całe **3** złr. połówki $1\frac{3}{4}$ złr. } i stempel.

GŁÓWNA WYGRANA złr. **100,000** w. a. bez potrącenia podatku.

LOSY **listów zastawn.** tylko złr. **1** i stempel.

GŁÓWNA WYGRANA złr. **50,000** w. a.

W ubiegłym roku wyciągnięto na sprzedane przez nas **promesy i losy** główne wygrane w ilości **215.000 złr.** w. a. i **114.000 franków,** tudzież liczne mniejsze wygrane. (940-4 5)

WECHSLERGESCHÄFT der ADMINISTRATION des **„MERCUR"**

WIEN, Wollzeile 10 u. 15. **CH. COHN, Wollzeile 10 u. 15.**

Subjekt

z handlu korzennego, wolny od wojska, poszukuje **zaraz** umieszczenia. Wiadomość pod adres.: **J. Piatkiewicz w Jasionowie, o. p. Brzozów.** (969-3-3)

Dr. Antoni Leonard Serafiński

otworzył w kwietniu b. r. **kancelarya adwokacka w Bochni,** ul. Biała Nr. 522 naprzeciw kościoła. (916-3-6)

Dr. med. Witold Jaroszyński

ordynuje w ciągu całego sezonu począwszy od 1go maja w Karlsbadzie. Mieszka Kaiserstrasse, dom „Warschau". (917-4-)

Poszukuje się do kupna Wioski

za zaliczką 7000 złr. szczegółowy opis raczą nadesłać chęć sprzedania mający pod adresę *„Vespertini"* o. p. Kraków. (929 3-4)

KLACZ do stada, arabska, do sprzedania przy ulicy Starowiślnej w pałacu *barona Puszeta.* (928-3-3)

Pierwsze piętro

składające się z 3 pokoi, 2 nyż, przedpokoju i kuchni do wynajęcia od 1 maja b. r. w domu pod L. 36 ulica Grodzka. Wiadomość tamże. (963-3-3)

Do sprzedania dom 2-piętrowy

ładnie i trwale zbudowany, wolny od podatku, z ogrodem $1\frac{1}{2}$ morga. Ogród zaś może być oddzielnie sprzedany na willę, lub rozparcelowany na kilka części pod budowlę, z frontem południowym. Bliższa wiadomość u właściciela domu przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 8/21.

Tamże jest **stajnia** na 4 konie każdego czasu do najęcia. (913-3-6)

WIEŚ

2 mile od Nowego Sącza i kolei, obszaru ról w glebie pszennej morg. 168, łąk dobrych morg. 14, pastwisk morg. 37, lasu sosnowego morg. 67 z zasiewami, jest do sprzedania i zaraz do objęcia. Zgłoszenia pod adresem **J. M. w Nowym Sączu.** (918-3-3)

Materye na ubrania

tylko z trwałej dobrej wełny owczej, dla mężczyzny średniego wzrostu **3 m. 10 cm.** na **jeden ubiór** z dobrej wełny owczej za
złr. 4·96 na **jeden ubiór** z lep. owczej wełny za
„ 7·44 na **jeden ubiór** z pięknej „ „ „
„ 10·— na **jeden ubiór** z najlep. „ „ „
„ 12·40.

Pledy podróżne po złr. 4, 5, 8, do złr. 12 nieodpowiednie przyjmuję napowrót opłatnie. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze deszczowe, tyftyki, pakłaki, grube sukna, szewioty, trykoty, peruwien, doskin, kamgarny, sukna bilarowe poleca

J. Stikarofsky

skład fabryczny w Bernie (Brünn).

Próbki opłatnie. Zbiór wzorów dla krawców na koszt. Zwracam uwagę pp. **majstrów krawieckich** na znaczny wybór i **nader tanie ceny.** Ponieważ wielu Szan. kupujących obdarza mnie zaufaniem i zamawia materye bez poprzedniego oglądania prób, przeto w nieodpowiednim razie takie zamówienia przyjmuję na powrót. Próbek czarnego peruwienu i doskinu nie wysyłam, gdyż kupno ich zależy od zaufania. Korespondencye w języku niemieckim, węgierskim, czeskim polskim, francuzkim i włoskim. (594-13-24)

Wiele setek złr.

rocznie oszczędzają większe gospodarstwa domowe, restauracye, kawiarnie i t. d. które mój zapas

rumu, herbaty i kawy

sprowadzają w prost od podpisanego składu towarów po następnych cenach hurtowych: kawa Ceylon 1 funt 80 ct., kawa Mokka 1 funt 80 ct., kawa Perłowa 1 funt 80 ct., kawa Cuba 1 funt 80 ct., kawa Portorico 1 funt 70 ct., kawa Jawa 1 funt 70 ct., kawa Jamaika 1 funt 60 ct., kawa Manilla 1 funt 50 ct.,

Wszystkie gatunki codziennie świeżo za pomocą pary palone, wedle świeżego c. k. patent. sposobu, funt o 10 ct. drożej. Wszystkie gatunki kawy są smaczne, silne, **oclone**, bez doliczenia za opakowanie a przy zakupnie 10 funtów = 5 kilo opłatnie pocztą do wszystkich stacyj pocztowych w Austryi-Węgrzech i Niemczech. Rum Jamaika bardzo stary, w oryginalnych litrowych butelkach złr. 1·60, rum antylski delikatny, bardzo dobry do herbaty, w baryłkach około 10 litrów, litr po 40 ct., koniak bardzo stary litr zlr. 1·60, ½ funta bardzo dobrej rosyjskiej herbaty karawanowej złr. 1·50, prawdziwe figi sułtańskie b. dobre 10 funtów złr. 2·25, najlepsza oliwa stołowa z Aix z opakownaiem opłatnie od każdej stacyi pocztowej 10 funtów złr. 4·80. **Rozsyłka za zaliczką.** (535-6-6)

Od dawna słynny połączony londyński, amsterdamski i hamburski skład towarów, rumu, herbaty i kawy.

w Wiedniu

Hernals, Ottakringerstrasse Nr. 98.

Lokomobile w sile od 1 do 20 koni;
Parowe młocarnie w 6rakiej wielkości;
Żórawie (Feimenkrähne, Stacker) przewożne lub umocowane na młocarni;
Rud. Sacka pługi, siewniki Patent. sieczkarnie, trieury, kieratowe garnitury młocarniane i t. d. i t. d.
} **najnowszej konstrukcyi i bardzo trwale wykonane.**

dostarczają punktualnie po cenach oryginalnych.

Vogel & Co., Wien

II., Untere Augartenstrasse Nr. 33.

Illustr. cenniki **darmo i opłatnie.**

Na zapytania w każdym języku zaraz odpowiedź. (488-16-60)

„Neue Illustrirte Zeitung"

Zehnter Jahrgang 1882.

Der neue Jahrgang, welcher vom 1. October 1881 bis dahin 1882 läuft, enthält: *Heinrich Laube's* interessante, historische Novelle **„Die kleine Prinzessin"**, den überaus spannenden Roman aus der modernen Gesellschaft **„Die schöne Melusine"** von *Ernst v. Waldow*, **„La Capricciosa"** von *Heinr. Noë*, **„Was die Meereswogen erzählen"** von *F. v. Stengel*, **„Klein Jaresch"** von *Siegfried Kapper*, **„Im Atelier"** von *B. M. Kapri*, **„Erzählungen aus der Petisan"** von *Adolf Pichler*, **„Aus der Spielzeugwelt"** von *Ludwig Anzengruber*, **„Eine Weihnachtsgeschichte"** von *Alfred Friedmann*, **„Sphinx"** von *Konrad Telmann*, **„Der Stockfisch"** von *H. v. Littrow*, **„Die Frau mit der goldenen Maske"** von *C. v. Vincenti*, **„Die Kostgänger der Natur"**, Erzählung von *Ludwig Hevest* u. s. w. u. s. w.

Der Jahrgang erhält 500—600 prachtvoll ausgeführte Illustrationen.

Die „Neue Illustrirte Zeitung" kostet incl. Zusendung per Post:
Für Oesterreich-Ungarn Ganzj. fl. **8.** Halbj. fl. **4.** Viertelj. fl. **2.**
Für Deutschland von Wien versendet Ganzj. M. **16.** Halbj. M. **8.** Viertelj. M. **4.**
Für Deutschland v. Leipzig excl. Postzuschl. Ganzj. M. **12.** Halbj. M. **6.** Viertelj. M. **3.**
Für das übrige Europa Ganzj. Fr. **30.** Halbj. Fr. **15.** Viertelj. Fr. **7.50.**

Erscheint jeden Sonntag.

Einzelne Nummern 20 kr. = 40 Pf.

Probe-Nummern werden auf Verlangen **gratis** und **franco** zugesendet.

Zu Jahrgang 1882 liefern wir unsern Abonennten zwei prächtige Oelfarbendruck-Bilder, betitelt:

„Vor dem Spiegel" und **„Zum Namenstage"**

nach den gleichnamigen Gemälden von **J. R. Wehle in Wien,** als Prämien, gegen Nachzahlung von nur à 1 fl. ö. W. per Blatt.

Man abonnirt in allen Buchhandlungen und in der

Administration d. „Neuen Illustrirten Zeitung" (L. C. Zamarski).

Wien, I., Renngasse Nr. 5.

SCHERINGA esencya pepsynowa (płyn ułatwiający trawienie) zrobiony według **Dra Oskara Liebreicha, profesora farmakologii przy uniwersytecie berlińskim.** Przewlekłe trudności trawienia, powolne trawienie, palenie w żołądku, zaflegmienie żołądka, skutki zbytniego używania spirytuozów i t. d. usunięte będą w krótkim czasie przez ten przyjemnie smakujący płyn. — Cena flaszki 2 marki.

Scheringa Zielona apteka

w Berlinie N. Chaussée-Str. 19 (Wittich & Benkendorf).

Skład u aptekarza **K. Wiszniewskiego w Krakowie.** (109-5-)

Huste-Nicht Schutz-Marke.

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli na etykietach znajduje się następujący znak ochronny.

Wyciąg słodowy z ziół miodowych i karmelki L. H. Pietsch & Comp. w Wrocławiu.

WIELMOŻNI PANOWIE **L. H. PIETSCH & Co.**

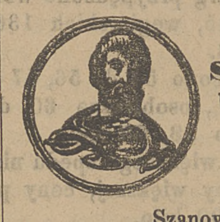
Co wieczór używam **od dawna** Pańskiego wybornego **Huste-Nicht (wyciągu słodowego z ziół miodowych).** Na piersiach, szyi i trawieniu uczułem z tego **bardzo błogi skutek** i t. d. (52-2-)

Zamek Johannisberg. **Henryk,** książę biskup wrocławski.

*) ***Wyciąg*** flaszka po 80 c., 1 złr. 50 c. i 2 złr.; ***karmelki*** woreczek po 25 ct. i 40 ct. sprzedają w **Krakowie** apt. E. Stockmar „pod Słoniem", K. Wiszniewski „pod Gwiazdą", F. Sobierajski „pod Słońcem" i H. Markiewicz „pod Lwem"; w **Biały** A. Reichert apt.; w **Brzesku** W. Janoszek aptek.; w **Borszczowie** M. Niemczewski aptek.; w **Dobromilu** A. Grotowski aptek.; w **Dobczycach** J. Biliński apt.; w **Grybowie** Telszycki aptek.; w **Jaśle** R. Palch apt.; w **Kańczudze** R. Heger apt.; w **Mostach wielkich** Ign. Zieliński apt.; w **Milówce** M. Quirini apt.; w **Rozdole** Ed. Kornberger apt.; w **Skawinie** K. Mayer apt.; w **Sokalu** Eug. Wysoczański apt.; w **Wojniłowie** E. Stieber apt.; w **Żórawnie** J. W. Tomaszewski aptek.; w **Żydaczowie** M. Bardasz aptek.

Kto potrzebuje co z Wiednia,

niechaj się uda do firmy **Ferd. Büchler,** konc. ajencya w **Wiedniu,** II., Praterstrasse Nr. 30. — Uprasza się o dołączenie marki zwrotnej. (766-5-5)



PRZECIW WYŁYSIENIU,

siwiźnie włosów i tworzeniu łupieżu

uznany jest wedle codziennie nadchodzących świadectw i podziękowań jedynie i wyłącznie

olejek taninowy ***Dr. Morasa.***

(718-5-)

Szanowny Panie Aptekarzu!

Proszę o nadesłanie jeszcze jednej wielkiej flaszki olejku taninowego Dr. Morasa. Skutek tego środka jest bardzo dobrym, wypadanie włosów zupełnie ustało a bujny porost jest już widocznym.

Wiedeń, 5 stycznia 1880 r. **Wilhelm Wagner.**

Wielmożny Pan Józef Fürst aptekarz w Pradze.

Rozmaite środki lecznicze nie były w stanie pomódz mi przeciw wypadaniu włosów, aż wreszcie za poradą mojego lekarza chwyciłem się olejku taninowego Dra Morasa, który w krótkim czasie usunął ten niemiły stan. Ponieważ zasługuje na to, przeto udzielam mu niniejszem publicznie pochwałę, a jego wynalazcy najczulsze podziękowanie.

Praga, 10 lutego 1877 r. **Kinsky.**

Wielmożny Pan Józef Fürst aptekarz w Pradze.

Cieszę się bardzo, iż mogę Panu donieść, że olejek taninowy Dr. Morasa wstrzymał mi wypadanie włosów, które już trwało przeszło dwa lata.

Spodziewam się, że zapomocą tego środka odzyskam znów moje dawniej tak piękne włosy

Marienbad, 18 sierpnia 1879 r. **Maria Zarembina.**

Wielmożny Panie!

Również i ja udzielam olejkowi tanninowemu Dra Morasa należną pochwałę, gdyż nietylko wstrzymał u mnie wypadanie włosów i tworzenie się łupieżu, lecz także sprawił świeży mocny porost włosów.

Wiedeń. **Andrassy.**

Do nabycia we flaszkach po 2 złr. i 1 złr. we **Lwowie** u Zygmunta Ruckera, apteka „pod srebrn. orłem"; w **Czerniowcach** u J. Golichowskiego apt. „pod Opatrznością".

Annoncen-

Annahme für alle Zeitungen Oesterreichs und des Auslandes, ohne Porto und Spesen, bei reellster Bedienung zu billigsten Preisen. Bei grösseren Aufträgen entsprechender Rabatt.

Annoncen-Expedition MORIZ STERN

Wien, I., Wollzeile 22.

Zeitungs-Verzeichnisse, Zeilenmesser franco.

Alf.

Na Greckiéj Lirze

Pierwszy polski zbiór pieśni liryków greckich — cena złr. 1·50. **Skład w Krakowie w Administracyi „Czasu“.** (798-6 6)

Obwieszczenie.

Koleje galicyjskie zniżyły cenę przewozu koni na jarmarki wiosenne w Stanisławowie, Tarnopolu, Mościskach, Rzeszowie i Tarnowie w kwietniu r. b., a to za okazaniem kart legitymacyjnych wystawionych przez Komitet Tow. gospod. galic., o czem się niniejszem strony interesowane zawiadamia, z tym dodatkiem, iż po rzeczone **Legitymacye** raczą się pp. właściciele koni, przeznaczonych na pomienione jarmarki, udać niezwłocznie wprost **do kancelaryi Towarzyst. gosp. galic. we Lwowie**, gmach imienia Ossolińskich. (883-2-3)

100 morgów lasu sosnowego, 80 do 90 lat starego, jest do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela Zarząd dóbr **Dąbrowicy**, poczta **Gdów.** (909-4-6)

Wykształcone osoby

chcące się zatrudnić sprzedażą urzędownie dozwolonych losów na częściowe spłaty, przyjęte będą za stałą pensyą i dobrą prowizyą. Oferty przyjmuje dom bankowy **Hungaria w Budapeszcie, Kronprinzgasse 8.** (972-2 3)

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA

wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.

Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:

„Kompanii Wód Vichy“

Dostać można w Krakowie w aptece Wiktora Redyka przy Małym Rynku oraz u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera. [694-2-22]

Łańcuszki do zegarków



Frou-Frou podwójne łańcuszki z pięknym zamykanym medalionem, w ogniu złoc. 4 złr. **Moje łańcuszki do zegarków z naśladowanego złota,** podwójnie w ogniu złocone zastępują i przewyższają co do piękności i elegancyi wszystkie złote łańcuszki. — **Oryginalne wiedeńskie łańcuszki pancerzowe** z kółkiem patent. i kluczyk. złr. 3. Łańcuszki do zegarków dla pań z frendzlą, b. gustowne złr 3·50, Ameryk. łańcuszki z walcow. złota wyłożone prawdziwem złotem po złr. 4, 5, 6 i 8.

Rzetelne 10 letnie poręczenie!

Należytość za ten łańcuszek zwracam, jeżeliby zczerniał w przeciągu 10 letniego używania.

M. Munk. jun. Wien,

I, Wollzeile 35, obok trafiki.

Rozsyła za gotówkę lub za zaliczką. 541-8-10)



WYBORNE ZEGARKI najtaniej w składzie zegarów od 34 lat znanym, firmy

M. HERZ,

fabrykanta zegarków

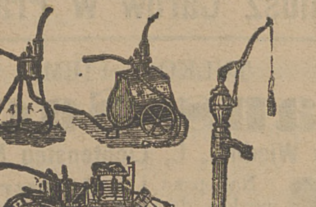
we WIEDNIU Stefansplatz Nr. 6.

Zobacz jego ogłoszenie z dnia 8go marca b. r. (638-6-6)

F. KERNREUTER

w Wiedniu, Hernals, Hauptstr. 115

przy kolei konnej.



Sikawki studzienne i pożarowe z wentylami kulkowemi, węże i przybory straży ogniowej.

Studnie konstrukcyi najnowszej, w których przy naprawach niepotrzeba wyjmować rur, na każdą głębokość i dostawę wody, pompy do budowy i szybów, gnojówki, przyrządy do pompowania piwa i wina, pompy do oleju i spirytusu itp. (785-4-12)

Möller's reinster Lofoten-Dorsch-Leberthran.

PETER MÖLLER'S

Ausgezeichnet auf 13 Ausstellungen stets allein mit den höchsten Preisen, zuletzt PARIS 1878 gegen 43 Concurrenten allein mit der grossen goldenen Medaille.

Cena 1 złr., przy zamówieniu 6 flaszek opłatnie pocztą. Dostać można we wszystkich aptekach i handlach materyałów aptecznych państwa austryacko-węgierskiego i hurtownie w **głównym składzie** p. f. **Paul Eckardt w Wiedniu I. Weihburgagsse 24.**

Składy utrzymują w KRAKOWIE: Józef Trauczyński, aptekarz; w BOCHNI: F. Reiss, aptekarz· w BOLECHOWIE: Karol Schindler, aptekarz; w BRZEŻANACH: B. Fadenhecht, kupiec; w BRZESKU (Galicya): W. Janszek, aptekarz; w CZERNIOWCACH: F. Golichowski, aptekarz; w DOBROMILU: Antoni Grotowski, aptekarz; w DUKLI: St. Dyskiewicz, aptekarz; w HORODENCE: Dr Rauch, prakt. lekarz, J. Rubin Schorr; w JAROSŁAWIU: Wiktor Rohm aptekarz; w JAŚLE: Romuald Palch, aptekarz; w KOŁOMYI: Jan Sidorowicz, aptekarz; we LWOWIE: Piotr Mikolasz, aptekarz; w PODOLINIE: Józef Faix, aptekarz; w PODGÓRZU: J. Skakalski, aptekarz; w PRZEMYŚLU: M. Krug, kupiec; w RADYMNIE: M. Swiechowski, aptekarz; w ROZDOLE (Galicya): Edward Kornberger, aptekarz; w RZESZOWIE: J. Schaitter i Sp. kupiec; w SAMBORZE: J. Aleksiewicz, aptekarz; w SANOKU: Jakób Alster, kupiec; w SIENIAWIE przy JAROSŁAWIU: Chaim Rath, kupiec: w SOKALU: Eugeniusz Wyszoczawski, aptekarz; w STANISŁAWOWIE: F. Stecher aptekarz; w STRYJU: Leon Gärtner, aptekarz; w STRZYŻOWIE: W. Zajączkowski, aptek.; w TARNOWIE: W. Müldner i Sp., kup.; w ZAŁOŚCIU: Br. Malkowski, aptek.; w ŻYWCU: A. Blumenthal, aptek. (703-3-3)

Poszukuję do kupna

majątku

w zachodniej Galicyi, w bliskości kolei i gościńca, w dobrej glebie, z lasem i łąkami, w cenie 60000 do 150000 złr.

Listy z podaniem dokładnego opisu i ostatniej ceny poste rest. **Kraków,** pod literami **A. K.** (962-2-3)

A. FLINTER

w Krakowie, ul. Grodzka

Z powodu kontraktu jestem przymuszona prowadzić jeden rok dłużej mój **handel bielizny** i polecić mogę wielki wybór **świeżych pończoch** damskich, mężkich i dziecinnych w różnych kolorach, po bardzo zniżonych cenach. (866-3-3)

Prawdziwa bialska karpacka jałowcówka

(Belaer-Karpathen-Borowiczka) w najlepszym gatunku, do nabycia na miejscu w Bela po 50 cnt. za litr, przy 100 lit. po 45 c. za litr u *Juliusza Thaissa,* Szepes-Bela, Oberungarn. (870-6-10)

Kawa

wprost z Hamburga

po **rzeczywistych cenach hurtown.** ze znanego składu rozsyłkowego

Robt Kap-herr w Hamburgu,

w woreczkach po **4¾ kilo netto kawy** opłatnie i z opakowaniem za zaliczką lub za poprzedniem wysłaniem należytości:

	złr.
Mokka, prawdz. arabska bardzo arom.	6.60
Menado śliczny smak	6.15
Ceylon perłowa, wyborna	5.60
Ceylon niebies. zielona szlach.	5.30
Ceylon plantacyjna doskonała	5.—
Perłowa mokka, delik. obfita	4.85
Jawa I. złotożółta bardzo dobra	4.80
Jawa II. „ bardzo delik. łagodna	4.35
Cuba ciemnoziel., bardzo delikat. mocna	4.75
Jawa jasnozielona, delik. silna	4.25
Santos obfita	3.95
Domingo smaczna	3.75
Rio silna	3.60

Polecenia godna mieszanka kawy: Ceylon perłowa z Jawą I. Wszelkie gatunki są przesiane i przebrane, dlatego bez kurzu i czarnych ziarnek. Szczegółowe cenniki herbaty, ryb, konserwów itp. na żądanie opłatnie i darmo. O rzetelności moich posyłek otrzymuję ciągle bardzo chlubne uznania. (522-8-)

L. RINGELMANN

Słynnie znana

fabryka rękawiczek

L. Ringelmanna

w Wiedniu, VII, Neubaugasse 43,

poleca **wiedeńskie rękawiczki** doskonałego gatunku od złr. 6 ct. 50 do 8 złr. 50 ct. za tuzin. Rozsyłka na prowincyę za zaliczką. Cenniki darmo i opłatnie. (481-9-10)

Płótno King.

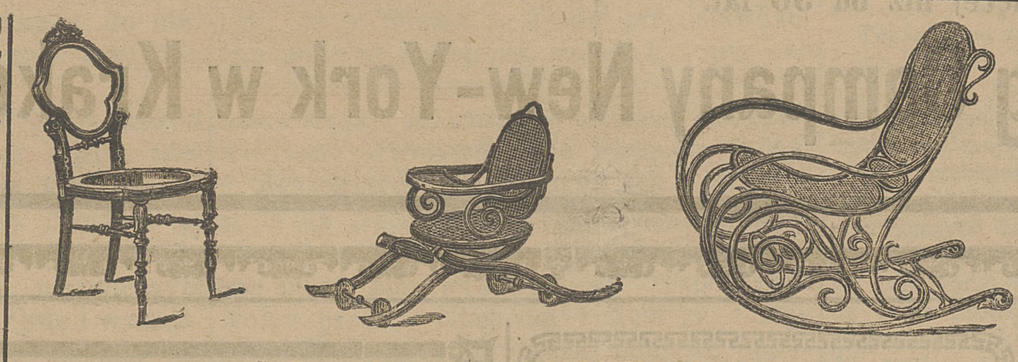
Krótka trwałość płótna wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

- 1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
- 1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule mężkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
- 1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·—
- 1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . „ 12·—

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (809-29)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.



C. K. WYŁĄCZNIE UPRZYWILEJOWANA

FABRYKA MEBLI

z drzewa masiv giętego

Jakóba i Józefa Kohn z Cieszyna

zawiadamia Szan. Publiczność, iż urządziła

w KRAKOWIE u p. IGN. RAJALA

przy linii A—B pod L. 41,

skład swoich wyrobów, które na wszystkich wystawach pierwsze medale otrzymały, tak wyplatanych, jak stołów i mebli nieobitych jeszcze, salonowych — i udzieliła p. *Ign. Rajalowi* jedyną hurtowną i częściową sprzedaż po cenach fabrycznych. Również znajduje się tam wielki wybór **materyj i pluszów** na obicia mebli. (543 9-)

Medale i nagrody otrzymane na wystawach w *Lyonie w 1872 i w Paryżu w 1873 i 1878 r.*

SZTUCZNE TRAWIENIE

WINO CHASSAING

POŁĄCZONE

Z PEPSYNĄ I DIASTAZĄ

naturalnymi czynnikami niezbędnymi w organizmie do trawienia. W 1864 r. o **Winie Chassaing** odczytano bardzo pochlebny raport w akademii medycznej w Paryżu. Od téj chwili preparat ten zajął bardzo ważne stanowisko w Teraupetyce. Przepisują go powszechnie lekarze przeciw:

Mozolnemu i niezupełnemu trawieniu, boleściom żołądka, gastralgiom, trudnemu powrotowi do zdrowia, wymiotom, biegunkom, utracie sił i apetytu, i t. d.

UWAGA. — Skuteczność tego środka dała powód do licznych fałszerstw.

Wymagać należy podpisu na etykiecie i na obłoczce cztero-kolorowej przytwierdzającej kapsułkę. Chassaing

W PARYŻU Avenue Victoria 6. — W Krakowie, w aptekach P. Trauczynskiego Redyka.

(218-7-12)

BERGERA LEKARSKIE

MYDŁO SMOŁOWCOWE

polecone przez słynnych lekarzy, używane bywa prawie w całej Europie z świetnym skutkiem przeciw

wszelkim wyrzutom skórnym

szczególniej przeciw przewlekłym liszajom i łupieżom, parchom, świerzbowi i pasożytowym wyrzutom, tudzież przeciw czerwoności nosa, odmrożeniom, poceniu nóg, łupieżowi głowy i brody. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu. Celem **ominięcia fałszowań** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i zwrócić uwagę na znany znak fabryczny.

W uporczywych cierpieniach skórnych używane bywa ze skutkiem zamiast mydła smołowcowego

Bergera lekar. siarczane mydło smołowcowe

lecz należy żądać wyraźnie tylko Bergera siarczanego mydła smołowcowego, gdyż zagraniczne naśladowania są wyrobami bez skutku.

Jako **łagodniejsze mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** przeciw wyrzutom skórnym i na głowie dzieci, jako niezrównane kosmetyczne **mydło do codziennego mycia i kąpieli** służy

BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWCOWE

zawieraj. 35% gliceryny i pachnące. **Cena sztuki każdego gatunku 35 c. z broszurą.**

Główna rozsyłka: aptekarz G. HELL w Opawie.

Na składzie we wszystkich aptekach monarchii. **Główny skład mają:** w KRAKOWIE pp. aptek. W. Redyk, E. Stockmar, E. Radler, K. Wiszniewski; w BOCHNI F. Reiss; w DEMBICY F. Herzog; w KENTACH E. Sokalski; w KOLBUSZOWY Fr. Buczek; w MIELCU Pawlikowski; w PODGÓRZU Skakalski; w RZESZOWIE A. Kalinowski i A. Karpiński; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski i A. Filipek; w ŻYWCU A. Blumenthal; w TARNOWIE J. Reid, E. Rank i A. Tenczyn — i prawie wszystkie apteki w Galicyi. (303-6-24)

Przez wysoki rząd **Jego Królewskiej Mości**



KRÓLA Szwedzkiego

uprzywilejowany Dr. Fr. Lengiela

Balsam Brzozowy.



Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skory, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza pozostałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 cnt.

Do nabycia we **Lwowie** u **Zygm. Ruckera** apt. pod srebrnym orłem, w **Czerniowcach** u **J. Golichowskiego** apt. pod Opatrznością. (720-4-)

W pałacu Spiskim L. 28|34 w Rynku jest do najęcia od 1 lipca 1882 r.:

SKLEP z oknem i drzwiami szklannemi, na front do Rynku zwróconemi, — a **do tego przyległy duży sklep** z drzwiami na dziedziniec wychodzącemi.

Mogą być — na żądanie — dodane **dwa składy sklepione** w dziedzińcu obok będące.

Strony interesowane zgłosić się raczą **po informacyę i do umowy** w domu pod L. 78/21 w ulicy św. Filipa, **I. piętro** na Kleparzu. (810-4-8)

MYDŁA

tłuste i glicerynowe

w największym wyborze u **Wilhelma Fenza** w Krakowie. (808-92-)

Dr. Andrzej Marek

adwokat w Wadowicach

poszukuje **koncepienta** do swojej kancelaryi z praktyką kilkoletnią adwokacką, lub sądową i prosi PP. kompetentów zgłosić się doń ustnie lub pisemnie. (924-3-3)

DOM PIĘTROWY

pod Nr. 252 w **Podgórzu** przed 3 laty wystawiony, cynkiem kryty, 10 pokoi w wygodnym rozkładzie obejmujący z obszernym do tego ogrodem przyległym, jest do sprzedania za przystępną cenę. — Bliższej wiadomości można zasięgnąć na miejscu. (844-9-10)

Każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania

majątek ziemski

położony o ½ mili od linii kolei żelaznej Tarnowsko-Leluchowskiej, — w glebie pszennej, mający rozległości morg 516, w tem 200 morg. lasu. Bliższa wiadomość u **adwokata Wgo Mieczysława Brzeskiego w Tarnowie.** (926-3-)

TRAWĘ MIODOWĄ

[holcus lanatus] **własnej produkcyi** świeżą i pewną sprzedaje Zarząd dóbr w **Ubrzeżu** poczta **Łapanów.** (546-10-12)

I. gatunek po cenie 4 złr. 50 ct.
II. gatunek po cenie 3 złr. 50 ct.

za korzec wraz z workiem i wolną odsełką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11ty bezpłatnie. Jestto jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę; jakoteż do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gatunkach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włóczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i piaskach z trudnością wschodzi. — Jedyny skład tejże dla drobnej sprzedaży w handlu p. **J. Michnika w Bochni.**



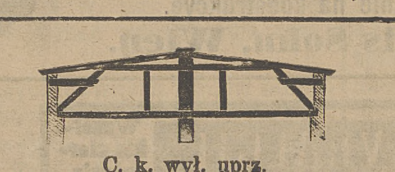
Leczenie **Tasiemca** (solitera) zapomocą **Globules Secretan.**

Jedyne lekarstwo niezawodne, nieszkodliwe, łatwe do strawienia, używane z ciągłą skutecznością po szpitalach paryskich. Apteka Secretan. Avenue Friedland, 37, w Paryżu — Unikać fałszerstw. — W Krakowie w aptece W. Redyka przy Małym Rynku. (219-4-6)

Pociąg do pijaństwa.

może być wyleczonym przez doskonały od wielu lat uznany środek. Szczęście wielu rodzin zostało przez niego znowu przywrócone. Dla otrzymania tego środka należy się udać z zaufaniem do podpisanego. (223-12-12)

Reinhold Retzlaff, fabrykant w **Dreznie W.** w (Saksonii).



C. k. wył. uprz.

pokrycie dachu z drzewnego cementu

uznane przez c. k. namiestnictwa jako bezpieczne od ognia, tylko prawdziwe od wynalazcy **Karola Samuela Haeuslera** w Hirszberg w Szlązku. (Właścicielka patentu i firmy p. Matylda v. Schmeling owdow. Haeuslerowa.)

Najtańsze i najtrwalsze pokrycie.

Wykonanie wszelkich pokryć dachów przyjmuje za poręczeniem jeneralny reprezentant dla Austryi-Węgier.

Otto Grafe

w Wiedniu II, Josefinengasse 7.

Objaśnienia, prospekta, kosztorysy i rysunki darmo. (396-10-10)

MONOGRAMY

do znaczenia, sztuka 60, 90 ct., 1 złr. 20 ct., tudzież najlepszy

niewypieralny

atrament do znaczenia

flaszeczka po 60 ct., 1 złr. i 3 złr. Pojedyncze cyfry, korony, pojedyncze litery zawsze w zapasie. (778-3-12)

Przyrządy do znaczenia, kompletnie urządzone.

H. Bettelheim,

w Wiedniu, I., Weihburggasse 23.

OBWIESZCZENIE.

Wys. c. k. Ministerstwo wojny oznajmiło, że na jarmarkach wiosennych roku bieżącego nie będzie zakupować źrebiąt dwulatek, do rządowych Zakładów (Follenhöfe), o czem Komitet Towarzystwa gospodarskiego galic. strony interesowane niniejszem zawiadamia. (882-2-3)

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego.

Dymisyonow. nadporucznik

w wieku lat 35, żonaty, zajmujący od lat dziesięciu w Królestwie Polskiem, w większej fabryce, stanowisko z zaufaniem właścicieli, obeznany ze wszystkiemi czynnościami biurowemi, posiadający cokolwiek język polski, **poszukuje** wskutek familijnych okoliczności ponownie za granicą **we fabryce posady zarządzającego** lub też odpowiedniego miejsca. Pośredniczącym zapewnia się stosowną gratyfikacya. Oferty pod lit. **K.** upraszа się adresować do Warszawskiej Agentury Ogłoszeń **Rajchmana i Frendlera w Warszawie.** (805-3-3)

Buraki past. Obendorf kilo 85 centów.
„ Mamoth „ 78 „
„ Erfurckie „ 75 „
Ogórki wężowe 20 gr. 25 c., długie 18 c.
Gumniska p. Tarnów. (927-2-2)
S. Korsynek.

Zakład leczenia zimną wodą i żętycą

Jaworze (Ernsdorf) na Szlązku austryackim, u stóp Beskidów, ¾ godziny od stacyi kolei Północnej Bielsk. Pora trwa od pocz. maja do końca września w dan. razie ponieważ są pokoje do ogrzania, do końca października. Leczenia zimną wodą, elektryczne, pneumatyczne, żętyca owcza, leczenie mlékiem, kąpiele zimne i ciepłe, wspaniały stary park, restauracye, stała muzyka, stacya pocztowa i telegrafowa, wygodne mieszkania, apteka, 2 lekarzy zdroj. Bliższych wyjaśnień udziela najchętniej zarząd dóbr i kąpieli hr. Saint-Genois Dr. M. Kaufmann i Dr. St. Smoleński w Jaworzu pod Bielskiem na Szlązku austryackim (Pożądane wczesne zamówienie mieszkań). (761-2-6)

Łańcuszki do zegarków

z christor, których niemożna odróżnić od prawdziwego złota, z ***25 letniem*** pisemnem poręczeniem, że nie szczernieją, w **kształcie pancernym,** dla mężczyzn sztuka 3 złr., dla kobiet z gustowną frędzlą w najgustowniejszych wzorach sztuka 4 złr., tudzież ***łańcuszki z walcowanego złota platerowane 14 karatowem złotem,*** sztuka 4, 5, 6 i 7 złr., rozsyła za zaliczką firma (802-3-15)

Pariser Specialitäten - Agentie, Prag, 179/I. 1. Stock.



Zwraca się uwagę.

Przy używaniu wiedeńskiego **glansownego czernidła na obówie,** którego wierzch pudełka ma powyższą winietę, utrzymuje się skóra trwale i dostaje piękny ciemno-czarny połysk. Prócz tego polecem bardzo atrament gallusowy, **lakier na obówie, świeczki nocne, farbkę indygową do prania** i uniwersalną nieprzemakalną **maść na skórę,** która ją doskonale konserwuje. (650-9-20)

Ceniki na żądanie darmo i opłatnie.

Ostrzegam przed naśladowaniem.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania, bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko (130-221-)

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału, **w Wiedniu, Stadt, Seillergasse 11.**

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie mężkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

DLA RĘKODZIELNIKÓW.

zatrudniających się robotą igłową, jest maszyna do szycia jednem z najpożyteczniejszych i najniezbędniejszych narzędzi, jednakże musi być zastosowaną do celów, t. j. musi wszelką robotę w swoim rodzaju wykonać pięknie, trwale i łatwo. Singer Co. w Nowym Jorku jest jedyną fabryką dostarczającą takie specyalne maszyny do szycia, mianowicie dla robót krawieckich, szewskich, pugilaresowych i rymarskich, dla introligatorów, do wyrobu kapeluszy, worków, podeszw pilśniowych, najcięższych pasów trybowych i t. p., wszelkie zaś maszyny są do nabycia tak do ruchu nogą, jakoteż do ruchu zapomocą pary. Oryginalne Singera maszyny sprzedaje się z zupełnem poręczeniem i małym zadatkiem bez podwyższenia ceny na tygodniowe spłaty po **złr. 1.** — W celu uniknienia zamian z innemi maszynami ogłaszanemi pod nazwą Singera należy uważać, że oryginalne maszyny mają na ramieniu maszyny całą firmę: **„The Singer Manufacturing Co.“**, prócz tego zaś znak fabryczny na górnej części, tudzież na podstawie. — Dla użytku domowego tudzież dla łatwiejszych robót, jak bielizny, ubrania damskiego, wyrobu płaszczów i t. p. polecamy „familijne maszyny do szycia“, które jak wszelkie wyroby Singer Co. odznaczają się doskonałą konstrukcyą, dobrocią i działalnością przed wszystkiemi innemi maszynami i uznane zostały jako bardzo dobre już więcej niż od **30** lat. (797-2-)

The Singer Manufacturing Company New-York w Krakowie, ul. Floryańska L. 34.

Za duszę ś. p.

Stanisława Brandysa

właściciela państwa Kalwarya Zebrzydowska z przyległościami, urodzonego w r. 1834, zmarłego dnia 26 marca 1882 r. w Wielkich Drogach, odprawionem będzie

w kościele Archiprezbiteryalnym N. Panny Maryi w Krakowie

Nabożeństwo żałobne

w poniedziałek d. 17 kwietnia 1882 r. o godz. 10 rano, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza. (976)

KĄPIELE SŁONE LUHATSCHOWITZ.

Alkaliczno-muriatyczne zdroje lecznicze zawierające jod i brom.
Codzienne 3-krotne połącz. pocztą woz. do stacyi kolei Półn. Ung.-Hradisch.

Otwarcie kąpieli 14 maja 1882.

Praktykują tutaj kekarze pp. **Dr. Franciszek Küchler, Dr. E. Spielmann** i **Dr. W. Gallus.** Zamówienia na mieszkania i wody mineralne przyjmuje i uskutecznia odwrotnie **Zarząd kąpielowy hr. Serényi w Lugatschowitz.** (768-1-3)



Znakomite dla zakładów. Znakomite dla szpitalów.

Zastąpienie sienników

I WSZELKICH WKŁADÓW DRUCIANYCH, [991-1-4]

w Wiedniu, I., Maximilianstrasse Nr. 1.

Obfite w jod i brom kąpiele solankowe

GOCZAŁKOWICE pod Pszczyną (Pless) G. S.

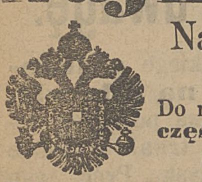
przystanek kolei Prawego brzegu Odry.

Otwarcie dnia 15go maja b. r.

Kąpiele wannowe, parowe, natryski, wziewania, elektr. opatrywania. Wszelkie gatunki wód mineralnych świeżego napełnienia, żętyca. Urząd pocztowy i telegrafowy w miejscu. Lekarze kąpielowi: radca sanitarny **Dr. Babel i Dr. Kratzert.** Zamówienia na pomieszkania przyjmuje (954-1-7)

Zarząd kąpielowy.

Najnowsze szelki.





Nader praktyczne! wygodne! gustowne!

Patent Schönbaumsfeld & Freund.

Do nabycia w każdym **hurtownym** i znaczniejszym **handlu częściowym** państwa austryacko-węgierskiego. (117-15-17)

Uprasza się o dokładne uważanie na konstrukcyę.

Fabryka: **Dom. Schönbaumsfelds Sohn, Wien.**

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIE Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece pana **Levasseur**, rue de la Monnaie, 23. Dostać można we wszystkich głównych aptekach. (99-53-)



Niederlandzko-amerykańskie Towarzystwo żeglugi parowej.

Bezpośrednia i regularna żegluga parowcami pocztowemi

między

Rotterdamem / Amsterdamem **Nowym Jorkiem.**

WYGODNE URZĄDZENIE.

Odjazd

naprzemian z **Rotterdamu** i **Amsterdamu** w sobotę, z **Nowego Jorku** we środę.

Ceny przewozu z **Rotterdamu** i **Amsterdamu:**

I. kajuta mar. 335; — II. kajuta mar. 250; — międzypokład mar. 100.

Bliższego wyjaśnienia względem przewozu towarów i jazdy udziela

Dyrekcya w Rotterdamie,

tudzież **Arnold Reif**, I., Kolowratring 9 w **Wiedniu**, jeneralny ajent dla Austryi-Węgier. (763-3)

Dr. Jan Jodłowski

przeprowadził się do domu pod L. 16 przy ul. Gołębiej.

Ordynuje od 8—9 rano i od 3—5 po połud. (997-2-3)

Uzdolniony Organista

żonaty, młody, z chlubnemi świadectwami poszukuje miejsca w mieście lub na wsi. Adres: *B. A. Jeżewski*, ulica Krowoderska za rogatką Nr. 75 w Krakowie. (871-6-6)

Guwernantki Francuzki

z dobremi świadectwami, poszukują zaraz miejsca przez *Bióro Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 6.* (894-1-3)

Na drodze z Krakowa od dworca kolei ku Prokocimowi jadąc między godziną 9—10 wieczór dnia 6 kwietnia r. b. **zgubiono torbę** zupełnie jeszcze nową, oprawioną w skórę czarną z rączką i okuciem, zawierającą różne rzeczy wartości do 40 złr. Za znalezienie i oddanie takowej w Wieliczce pod L. 187 ofiaruje się 10 złr. (978)

Kucharz

opatrzony chlubnemi świadectwami, bezżenny, poszukuje miejsca zaraz. Adres: *F. P., dom Dutkiewicza w Gorlicach.* (979-1-3)

PARYŻ PŁEĆ TWARZY PARYŻ

MLEKO ANTÉPHÉLIQUE

czyste albo z wodą spędza PIEGI, OPALENIE PLAMY PO POŁOGU ZMARSZCZKI, WYSYPKĘ, KROSTY WYRZUTY CZERWONE OPIERZCHŁOŚĆ PRYSZCZE

Zachowuje ciało twarzy czyste i płeć bez skazy.

CANDÈS et Cie. Bd St-Denis, 26.

(697-1-)

ANTYLOSIN.

Najpewniejszy i najskuteczniejszy środek przeciw **odciskom i brodawkom** (bez bolu, bez pieczenia lub wykrawania), jest do nabycia jedynie i wyłącznie prawdziwy u apt. J. F. KORISTKI w WIEDNIU, Alserstr. 12. $^1/_2$ flasz. z opisem użycia 50 ct., $^1/_1$ flasz. 1 złr. w. a., pocztą 10 ct. więcej. (864-7-30)

Ważne dla gospodarstw domowych.

KAWA

wprost z Hamburga w najlepszym gatunku po rzeczywistych cenach hurtownych od firmy

Karl Fr. Burghardt, Hamburg

w woreczkach 5 kilo opłatnie wyłącznie z opakowaniem za zaliczką:

Mokka, praw w arab. b. szlach.	5 kl.	złr.	7·—
Menado, wybor. smaku	„	„	6·30
Ceylon perłowa, b. d. i łag.	„	„	5·60
Melange, (mieszanina) szczegól. polecenia godna.	„	„	5·50
Ceylon plantacyjna, b. smacz.	„	„	5·30
Jawa, złotożółta wyborowa	„	„	5·—
Guatemala, dobra i wydatna	„	„	4·30
Kuba, niebiesko-zielona wspan.	„	„	4·75
Santos, dobra i mocna	„	„	4·10
Rio, smaczna	„	„	3·60

Herbata w bardzo wielkim wyborze $^1/_2$ klgr. od złr. 1 do 6.

Otrzymałem bardzo pochlebne uznania z powodu moich rzetelnych dostaw. (818-4-)

PRAWDZIWE Pigułki Morisona Fa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand. — w KRAKOWIE w aptece W. Redyka przy Małym Rynku, — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. (98-74-)

Księgarnia K. Bartoszewicza w Krakowie

(Rynek, hotel Drezdeński)

zawiadamia niniejszem o wyjściu *tomu trzeciego*

DZIEŁ JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

Cena 5 tomów z portretem *4 złr.*, z przesyłką *4 złr. 40 c.* w oprawie w płótno angielskie *6 złr.*, z przesyłką *6 złr. 40 c.*

Chcąc jeszcze uprzystępnić nabywanie dzieł Juliusza, wydawca ogłasza **czasową prenumeratę na egzemplarze oprawne**, *która wynosi za całe 5 tomów (każdy tom oprawny osobno)* **4 złr. 60 c.**, *z przesyłką pocztową* **5 złr.** *Zniżenie to trwać będzie do d. 20 kwietnia.*

Tom 4ty wyjdzie 10 kwietnia, tom 5ty 10 maja. (748 6-6)



Pracownia Kamieniarska Fabiana Hochstima

w Krakowie, róg ulicy św. Gertrudy i Starowiślnej, wprost kościoła Dominikanów, obok plantacyj

zaopatrzona jest w

NAGROBKI

z najtrwalszego piaskowca własnych łomów, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach, począwszy od 30 złr. w. a. Przyjmują się zamówienia i wedle nadesłanych rysunków; oraz **posadzki różnobarwne marmurowe i ogniotrwałe mozaikowe,** ktore po ułożeniu podobne są do kobierca.

Ceny zniżone. (781-4-18)

Stacya kolei **Muszyna-Krynica.** **KRYNICA** Poczta Krynica.

ces. król. Zakład zdrojowo-kąpielowy.

Swieże czerpanie wód mineralnych Krynickiej i Sołotwińskiej pod kierownictwem lekarskiem i wedle poprawnej metody, tudzież rozsyłka tychże (pod kontrolą rządową) rozpocznie się przy sprzyjającej pogodzie ***w pierwszych dniach kwietnia 1882 r.*** w pakach jak zwykle po 40 i 20 flaszek i po dotychczasowych cenach tj. 8 złr. 12 ct. za większą i 4 złr. 26 ct. za mniejszą paczkę. — Kupcy większych ilości otrzymają jak dotąd stosowny opust.

Akredytowane firmy handlowe uzyskać mogą na 3 a nawet na 5 miesięcy tj. do 1go października 1882 r. ***kredyt***, jeżeliby takowego bezzwłocznie zażądali i wypłacalność swą stosownemi świadectwami dostatecznie udowodnili.

Stosunek kredytu z dotychczasowemi odbiorcami w niczem się nie zmienia.

Cenniki i broszury na żądanie bezpłatnie.

Zamówienia przyjmuje: (643 4-6)

Ces. król. Zarząd zdrojowy w KRYNICY (Galicya).

MIGRENY — BÓLE GŁOWY

GUARANA

PP. GRIMAULT & Cie

APTEKARZY W PARYŻU

Jedno tylko pudełko tego roślinnego i naturalnego proszku, rozpuszczone w małej ilości ocukrzonej wody jest dostatecznem do wyleczenia najgwałtowniejszych *bólów głowy, migreny i newralgij.* **Wzmacniające i toniczne działanie Guarany czyni ją niezaprzeczenie skuteczną przeciwko** *rznięciem żołądka.* — SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

Dostać można w KRAKOWIE w aptece W. Redyka przy Małym Rynku. (212-10-)

Osłabienie męzkie, rozstrojenie nerwów,

utrata soków i krwi, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.



Dra WRUNA proszek peruwiański

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu **osłabieniu części rodnych i płciowych** i tym sposobem usunąć u mężczyzny **osłabienie męzkie (Impotencyą)**, a u kobiet **niepłodność**. Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w **osłabieniach** spowodowanych wskutek **utraty soków i krwi**, a szczególniej w **osłabieniach męzkich** wskutek **wyuzdań, samogwałtu i nocnych pollucyj** (jako jedynych **skutków osłabienia**) tudzież w **nerwowem drżeniu rąk i nóg.** — Po użyciu tego środka z pewnością nastapi **polepszenie.** Cena pudełka z dokładnym opisem wynosi **1 złr. 80 cent.** (125-23-30)

Skład w **Krakowie** utrzymuje W. Redyk, apt. — Główny ajent: Al. Gischner, dyplom. aptekarz w Wiedniu, II., Kaiser Josefsstrasse Nr. 14.

MAGAZYN

F. Szukiewicza

w Krakowie, Rynek gł. A—B.

poleca

Bilety wizytowe od 50 c. za 100
Monogramy kolorowe od 1 złr. za pudełko składające się z 50 listów i 50 kopert;
Papiery listowe zawsze najnowsze;
Materyały piśmienne rysunkowe i malarskie;
Skład komisowy chińsk. srebra znanej w Krakowie od lat kilkudziesięciu fabryki **J. S. Herrmanna** w Wiedniu;
Skład hektografów krakowskich uznanych za najlepsze i najtańsze. (363-30-)

Bióro nauczycielskie

ANIELI DEMBOWSKIEJ

w Krakowie

przy ulicy Mikołajskiej L. 435, I. piętro, poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom egzaminowane nauczycielki Polki, Francuski, Niemki i Angielki, oraz bony tychże narodowości. — (Listy przyjmują się opłacone). (807 2-)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w AGENCYI dla ROLNIKÓW S. Mikuckiego

w Rynku gł. pod Nr. 28, (156-16-)

WILHELM FENZ

w Krakowie

poleca wielki wybór świeżych i najmodniejszych

guzików

czarnych i fantazyjnych we wszystkich odcieniach. (876-3-)



Rud. Sack

patentow. 3 i 4 skibowe pługi

poleca i dostarcza punktualnie jeneralny ajent (762-7 76)

Juliusz Carow w Pradze.

TYLKO U FIRMY

Hans Sachs

w Wiedniu, I., Lichtensteg Nr. I.



Najlepsze i **najtańsze obówie** męzkie, damskie i dla dzieci, gustowne i trwałe, w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. **Damskie kamaszki Lasting** z mocnemi podeszwami od złr. **2** c. **75** i wyżej. **Kamaszki męzkie** z podwójną podeszwą od złr. 4 wyżej. Wszelkie gatunki **obówia dla mężczyzn, kobiet i dziewcząt na ulicę i na przechadzkę** z Lasting i innych skór po zadziwiająco niskich cenach.

Katalogi illustrowane ze wskazówką podawania miary gratis i franco. (698-9-)

Zlecenia z prowincyi uskuteczniają się punktualnie a nieodpowiednie towary wymienione.

Skład obówia **„Hans Sachs“**

Wien, I., Lichtensteg Nr. I.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*